CZWARTEK
|25|06|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska"
106 790
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 8 067 NR 143 (20263)

Fot. AdobeStock

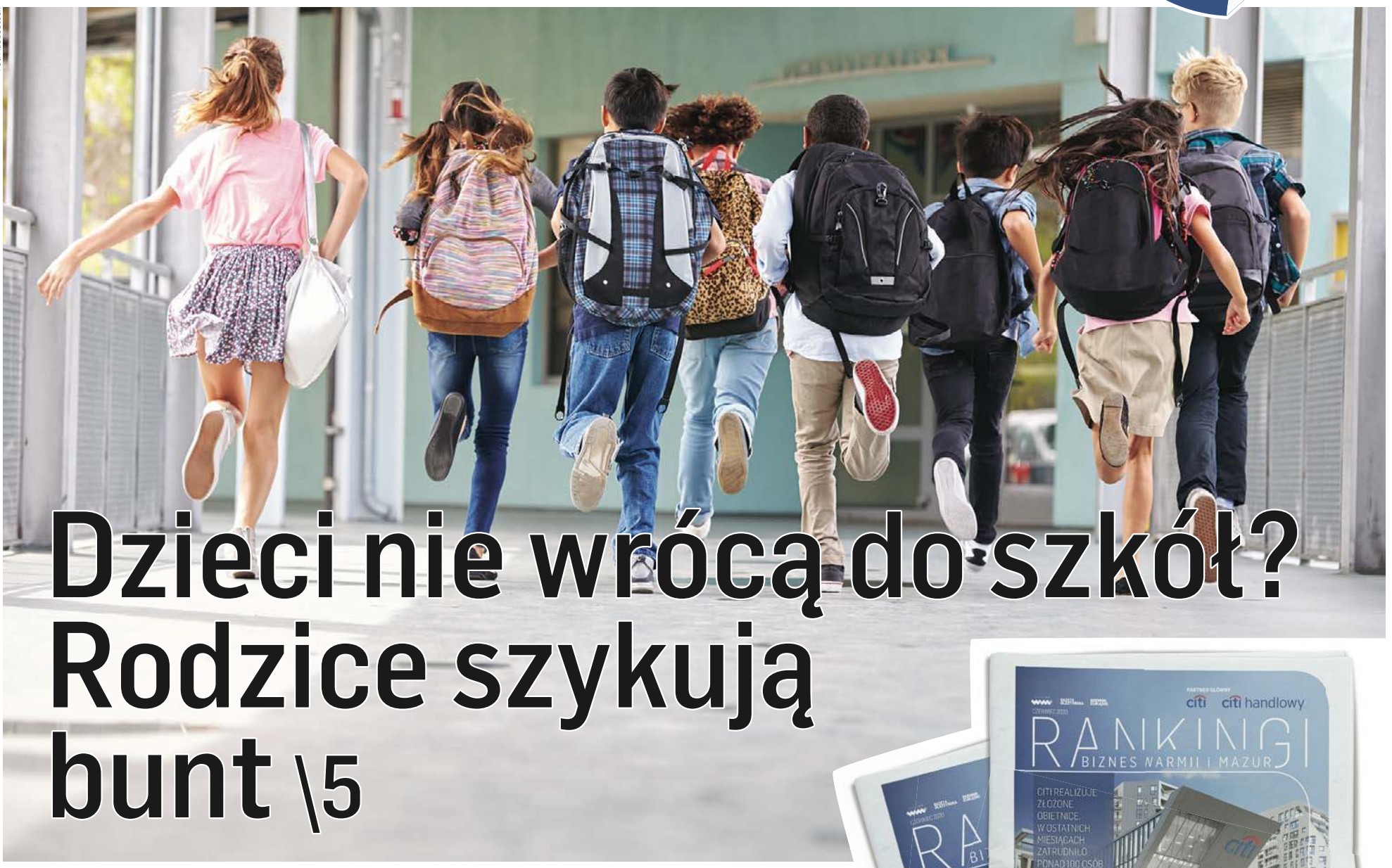

Dzieci nie wrócą do szkół? Rodzice szykują bunt \5

JUŻ W PIĄTEK 26 CZERWCA 2020 R.
NAJBARDZIEJ WYCZEKIWANY DODATEK BIZNESOWY!

RANKINGI
BIZNES WARMII i MAZUR

GRUPA WM | GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

40120otbs-a-K

eprasa.pl 9f48f20cbc

CHCIAŁ JESZCZE WRACAĆ W OGIEŃ

REGION Pan Bóg nie chce zabrać, to trzeba żyć – mówi 94-letni Bernard Kawczyński z Gardyn w gminie Dąbrówno. W poniedziałek w pożarze domu stracił wszystko. Mieszkał w nim z siostrą. Władze i mieszkańcy gminy Dąbrówno już pomagają pogorzelcom.

Rodzeństwo — 94-letni pan Bernard z 90-letnią siostrą Janiną Łoniewską — drewniany domek w Gardynach zamieszkiwało od ponad 20 lat. Staruszkowie w jednej chwili stracili wszystko co mieli. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn wybuchł pożar w ich domu. Ogień pojawił się w okolicy butli z gazem. Ta prawdopodobnie rozszczelniła się i nastąpił wybuch, który całkowicie zniszczył drewniany budynek. Dosłownie chwilę przed eksplozją rodzeństwo opuściło płonący dom. Pani Janina wyszła sama, ale panu Bernardowi pomógł jeden z członków rodziny mieszkający w domu naprzeciwko. — Dziadek jeszcze chciał wracać w ogień, żeby ratować co się da. Na szczęście jeden z mężczyzn siłą zabrał go stamtąd — opowiada ich sąsiadka.

Osiem zastępów strażackich, które przyjechały z pomocą, mogły jedynie ugasić zgliszcza. Budynek został doszczętnie zniszczony, pozostał po nim tylko komin. Staruszkowie wyszli z pożaru bez szwanku i zamieszkali u sąsiadów, którzy są ich rodziną.

Władze gminy natychmiast ruszyły z pomocą pani Janinie i panu Bernardowi, który przez 34 lata był sołtysem Gardyn.

— Gmina przekaże środki pieniężne i materiałowe na pomoc doraźną oraz odbudowę obiektu — zapowiada Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno. — Przygotowaliśmy też dla pani Janiny i pana Bernarda lokal zastępczy w Dąbrównie, gdzie jeśli tylko zechcą mogą zamieszkać.

Gardyny to popegeerowska wieś zamieszkała przez blisko 90 osób. Żeby tam dotrzeć z Dąbrówna w powiecie ostródzkim trzeba kilka kilometrów pokonać po drogach powiatu działdowskiego. W miejscowości położonej między dwoma żwirowiskami, sołtysem jest Beata Trzecińska, pracująca w lokalnym sklepie.

— Jak pamiętam to rodzeństwo mieszkało razem ponad 20 lat — mówi sołtyska Gardyn. — Wcześniej pan Bernard mieszkał sam pod lasem, ale ktoś podpalił jego dom. Później zamieszkał z siostrą w jednym domu, tam uprawiał swoje truskawki. Mówili, że dopóki sobie radzą, to chcieli mieszkać sami. Oboje to emeryci. Wynieśli z tego pożaru tylko to, co mieli na sobie...

W lokalnym sklepiku przygotowana już została skarbonka, do której mieszkańcy Gardyn i okolicznych miejscowości będą mogli wrzucać datki na pomoc dla staruszków. Z pomocą poszkodowanym ruszyli też mieszkańcy całej gminy Dąbrówno. Założyli konto, na które można wpłacać środki na pomoc dla pogorzelców.

Pan Bernard w sierpniu tego roku skończy 94 lata. Jeszcze w ubiegłym roku po wsi przemieszczał się na rowerze. Jednak zimą przewrócił się i uszkodził biodro. Teraz porusza się o kuli.

— Pan Bóg nie chce zabrać to trzeba żyć — mówi 94-letni mieszkaniec Gardyn. — Chcemy jakoś żyć, a jakby się udało, to wrócić na swoje. Teraz czekam na listonosza, żeby trochę renty przyniósł. Były oszczędności, ale się osmoliły w pożarze — kończy pan Bernard.

Wspólnie możemy sprawić, że dwoje staruszków znów będzie miało swój własny dach nad głową. Pogorzelcom można pomóc przelewami. Szczegóły jak to zrobić znajdują się na stronie www.dabrowno.pl.

MARCIN TCHÓRZ
m.tchorz@gazetaolsztynska.pl

94-LETNI PAN BERNARD Z 90-LETNIĄ SIOSTRĄ JANINĄ W DREWNIANYM DOMKU MIESZKALI PONAD 20 LAT.

Fot. Marcin Tchórz

Tyle zostało z domu Bernarda i Janiny Łoniewskich

Sołtys Beata Trzecińska w sklepie wystawiła puszkę, do której można wrzucać datki

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 9f48f20cbc

BEZ KOMPROMISU NIE MA DRÓG

KOMUNIKACJA\\\ Droga ekspresowa S16 jest potrzebna Polsce, nam wszystkim — uważa minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Minister ma nadzieję, że uda się znaleźć kompromis dla tej inwestycji, jak również dla północnej obwodnicy Olsztyna.

Trwają prace remontowe na linii Olsztyn Główny-Gutkowo. Na 6,5-kilometrowej odcinku biegnącym przez osiedla Gutkowo i Likusy oprócz nowych torów i sieci trakcyjnej, budowane są też trzy nowe przystanki, w tym Olsztyn Likusy. Wczoraj był tam minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

— Po raz kolejny stoimy w miejscu, gdzie spełniają się marzenia mieszkańców, obok nas 15-tysięczne osiedle, z tego miejsca pociąg na stację Olsztyn Główny pojedzie 8 minut. Bezkonkurencyjnie w stosunku do innych środków transportu — mówił minister Adamczyk. — Na ten przystanek ludzie czekali przez lata — dodał.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wczoraj w Olsztynie minister infrastruktury Andrzej Adamczyk (w środku) odwiedził budowę przestanku PKP w Likusach

— Wielokrotnie apelowaliśmy, wtedy kiedy jeszcze byliśmy w opozycji, aby skończyć z wykluczeniem komunikacyjnym naszego regionu — mówił towarzyszący ministrowi wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki.

Prace na odcinku Olsztyn-Gutkowo trwają od września ubiegłego roku. Na trasie powstaną trzy nowe przystanki: Olsztyn Likusy przy ul. Bałtyckiej (tu też będzie tzw. mijanka, dzięki czemu po jednotorowej trasie będzie kursować więcej pociągów), Olsztyn Redykajny przy ul. Hozjusza i Olsztyn Szkoła w pobliżu dwóch szkół: elektronika i ekonomika. Czas podróży z Olsztyna Głównego do przystanku „Szkoła" ma wynieść ok. 7 min. Będzie też dodatkowy peron na przystanku Olsztyn Śródmieście. Co ważne powstanie też tunel pieszo-rowerowy na ul. Jeziornej, dzięki czemu zniknie przejście przez tory. Kolejarze liczą, że modernizacja linii będzie krokiem do utworzenia tzw. kolei aglomeracyjnej. W planach nie wyklucza się bowiem przedłużenia linii do Jonkowa, gdzie przeprowadza się bardzo wielu olsztynian, na co zwrócił uwagę wczoraj Ireneusz Merchel, prezes spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

— Co kilometr, dwa, będzie się zatrzymywał pociąg, zabierając pasażerów jadących do pracy, do szkół — mówił prezes Merchel. — Modernizacja tego odcinka linii, wybudowanie mijanki w Likusach poprawi przepustowość dwukrotnie na odcinku z Gutkowa do Olsztyna. Pociągi będą tu jechać z prędkością 100 kilometrów na godzinę.

Zakończenie inwestycji, która ma kosztować 66,1 mln zł, i udostępnienie trasy dla pociągów planowane jest w trzecim kwartale 2020 roku. Natomiast z nowych przystanków pasażerowie będą mogli korzystać nieco później, bo w grudniu 2020 roku. Jak powiedział prezes Merchel, na ukończeniu jest modernizacja linii Działdowo-Olsztyn. Do końca roku pociągi mają tu jeździć już z prędkością rozkładową, czyli 120-140 km/h i przejazd zajmie poniżej godziny. Dzięki modernizacji linii w przyszłym roku znacznie też skróci się czas przejazdu z Olsztyna do Ełku. Będzie to ok. dwóch godzin.

— Mam nadzieję, że szlaki kolejowe na Warmii i Mazurach będą przebudowywane stale, drogi, które planujemy i które realizujemy również uda nam się doprowadzić do stanu, w którym będą tworzyły jednolitą sieć komunikacyjną — podkreślił na konferencji minister Adam Adamczyk. — Tu bardzo proszę o wsparcie samorządy, o pomoc w przygotowaniu i realizacji inwestycji, szczególnie drogowych. Nie stawajmy po dwóch różnych stronach. Twórzmy jednolity zespół, dzięki któremu uda się wskazać korytarz, konkretny przebieg drogi i później ją realizować.

Zapytaliśmy ministra o najgorętsze tematy drogowe w regionie, a więc o ekspresową „szesnastkę" od Mrągowa do Ełku, której budowa wywołuje spore emocje. Kilka samorządów, jak też część mieszkańców, sprzeciwiają się budowie drogi tranzytowej przez Mazury, widząc w tym zagrożenie dla turystyki i przyrody.

— Droga ekspresowa S16 jest potrzebna przede wszystkim Polsce, jest potrzebna wszystkim, przez lata postulowana była przez samorządy — pokreślił minister Adamczyk. — Bo przecież, kiedy byłem jeszcze posłem opozycji, wiceprzewodniczącym sejmowej komisji infrastruktury to pamiętam, że kiedy byliśmy w Mrągowie, to wówczas samorządowcy z całego regionu wyraźnie mówili, że „szesnastka" musi powstać. To było 8 lat temu. Chcemy tę drogę zrealizować. I mamy nadzieję, że uda się znaleźć kompromis i tę drogę zrealizować. Jestem przekonany, że dla „szesnastki" będzie porozumienie. Przygotowujemy dokumentację, mamy nadzieję na decyzję środowiskową, a później realizację tej drogi. Środki finansowa dla niej będą zapewnione.

Co z północną obwodnicą Olsztyna, której budowa bez wątpienia też rozgrzeje społeczne emocje, bo już raz inwestycja została zatrzymana w wyniku protestów.

— Ogłosiliśmy przetarg na studium ekonomiczno-środowiskowe, dzięki tym pracom znajdziemy i kompromis dla obwodnicy Olsztyna — dodał minister infrastruktury. — Jak ważna jest obwodnica dla mieszkańców Olsztyna, regionu, dla jadących tranzytem przez Warmię i Mazury, wszyscy wiemy. Więc ta droga musi powstać. A jeżeli będzie aż tak duży opór, że ta droga nie powstanie, to należy zdać sobie pytanie z korzyścią dla kogo?

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

40120otbs-b-K

eprasa.pl 9f48f20cbc

RADNI POPARLI PREZYDENTA

OLSZTYN\\\ Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz oraz większość radnych uczestniczyła w środowej sesji Rady Miasta wirtualnie. Wirtualnie też udzielono prezydentowi absolutorium za wykonanie zeszłorocznego budżetu. Został też przyjęty raport o stanie miasta.

Środowa sesja była ważna nie tylko ze względu na absolutorium, które jest przyjmowane tylko raz w roku. Rada przyjmowała również „Raport o stanie miasta za 2019 rok". W ostatniej chwili wprowadzono pod obrady nowe uchwały. To między innymi uchwała dotycząca ogłoszenia konkursu na dyrektora tak ważnej placówki jak Szpital Miejski w Olsztynie. Zdalna forma prowadzenia sesji wyraźnie wyciszyła emocje, jednak nie zabrakło dyskusji i sporów. Nawet nad najważniejszymi uchwałami radni rozmawiali spokojnie, choć nie szczędzili sobie wzajemnych złośliwości. Atmosfera rozgrzała się przy prezentowaniu i omawianiu raportu o stanie miasta za miniony rok. Radni siedzący w swoich domach lub biurach i prezydent siedzący w ratuszu obok sali sesyjnej próbowali nawiązać dyskusję.

— Postaraliśmy się, żeby ten raport był krótszy od zeszłorocznego i bardziej analityczny — tak Piotr Grzymowicz zachwalał dokument. — Jest dostępny w internecie. Komisje rady się z nim zapoznały. Szczególnie radni PiS, którzy formułowali różne zapytania i wnioski — mówił prezydent.

Zdaniem prezydenta, to powód do zadowolenia, choć był również powodem ataków na niego. Ta uwaga dotyczyła cyklu konferencji prasowych zorganizowanych właśnie przez radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

— Najtrudniejsze decyzje miasta dotyczą nie tego, co robić, ale czego nie robić — skarżył się Piotr Grzymowicz odnosząc się do okrojonych zasobów kasy miasta.

Budżet w 2019 roku wynosił 1,3 mld złotych. To zdaniem prezydenta był zrównoważony budżet. Prezydent w czasie swojego wystąpienia nie szczędził gorzkich słów pod adresem rządu. Na władzę centralną zrzucał też dużą część odpowiedzialności za konieczność rezygnacji z realizowania wielu działań. Blisko półtora godzinne wystąpienie prezydenta było streszczeniem kolejnych rozdziałów liczącego 164 strony raportu.

— Dziękuję radnym za współpracę. Wykonaliśmy wielką pracę na rzecz mieszkańców — tak prezydent Piotr Grzymowicz zakończył swoje wystąpienie.

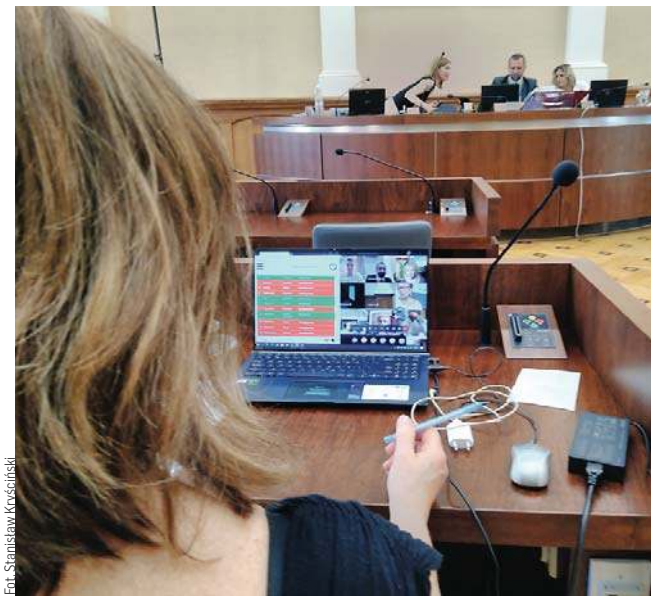

Fot. Stanisław Kryściński

Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz otrzymał w środę, na sesji rady miejskiej absolutorium. Sesja była zdalna

Debata po zaprezentowaniu raportu oraz złożeniu wniosku przez przewodniczącą komisji rewizyjnej Joannę Misiewicz o jego przyjęcie, mimo problemów technicznych, nabrała tempa. I choć nawet radni z klubów popierających obecnego prezydenta Olsztyna wytykali drobne potknięcia w redakcji samego raportu i z ostrożnością wskazywali niezadowolenie z niektórych elementów realizacji budżetu, to polegały one bardziej na podziękowaniach niż krytyce działań władz miasta.

— Dziękuję prezydentowi, za to co udało się osiągnąć — mówił Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej.

Nawet krytykujący i realizację budżetu i sam raport szef klubu radnych z Prawa i Sprawiedliwości Radosław Nojman zaczął od pochwalenia prezydenta za to, że raport, jego zadaniem jest lepszy od poprzedniego. Na tym skończyła się jednak wymiana uprzejmości. Przewodniczący klubu radnych PiS zaczął wyliczanie błędów w sprawowaniu władzy nad miastem, które jego zdaniem popełnił prezydent.

— Wzrasta zadłużenie miasta, emisja obligacji jest tego elementem — zaczął Radosław Nojman. Następnie zaczął krytykować politykę dotycząca kultury, sportu, zdrowia, bezpieczeństwa, szczegółowo analizując każdą z tych dziedzin, które omówił w swoim ponad półgodzinnym wystąpieniu.

— Trzeba szkoły dla południowych dzielnic miasta, tracimy wydarzenia kulturalne dawniej organizowane w Olsztynie, na pokrycie własnego wkładu na remont Uranii sprzedajemy majątek miasta, brak miejsc w gminnych żłobkach, z niepokojem obserwujemy sytuację w szpitalu miejskim — to tylko mały wycinek z listy zarzutów przedstawionych przez Radosława Nojmana.

Piotr Grzymowicz notował każde ze słów krytyki. Jednak zanim zabrał ponownie głos, w jego obronie wystąpiło kilkoro z radnych. I tu emocje najwyraźniej podskoczyły. Pierwszy w obronę prezydenta wziął Mirosław Gornowicz, przewodniczący Klubu Radnych ponad Podziałami. Wystąpienie szefa klubu Prawa i Sprawiedliwości nazwał serią manipulacji.

— Nie mamy deficytu, mamy nadwyżkę — przekonywał. — Olsztyn się rozwija. Bądźmy z tego dumni. Nie opluwajmy swojego miasta — apelował.

W obronę prezydenta wzięła również radna Ewa Zakrzewska. Skrytykowała, jej zdaniem, krzywdzące zarzuty dotyczące oskarżeń o zaniedbania dotyczące Szpitala Miejskiego. Radni z klubu PiS szybko przystąpili do kontraktu. W wystąpieniach kolejnych radnych z tego sześcioosobowego klubu pojawiły się dalsze zarzuty. A to o nieodpowiednią budowę infrastruktur wodociągów z przyległą gminą, a to o słabą pamięć radnych popierających prezydenta, którzy nie pamiętają własnych działań sprzed lat.

— Cynicznie gracie dezinformacją. Brzydzę się tym, jak prowadzicie politykę — mówił prezydent podniesionym głosem, reagując na wystąpienia radnych z PiS.

Trwająca kilka godzin dyskusja zakończyła się przyjęciem raportu. Przeciw byli jedynie radni z PiS. Zarówno przeciw raportowi, gdzie wynik był 15 radnych za, 6 przeciw, przy jednym głosie wstrzymującym się. W przypadku absolutorium głosy rozłożyły się 17 do 8.

— Dziękuję za udzielenie mi absolutorium i wspólną pracę — takimi słowami Piotr Grzymowicz podziękował radnym za docenienie jego pracy jako prezydenta Olsztyna w 2019 roku.

Kluczowe dla sesji absolutoryjnej głosowanie poprzedziły sprawozdania finansowe jednostek należących do miasta i z realizacji budżetu miasta za rok 2019.

— Zamiast wcześniej planowanego deficytu, mieliśmy 216 tysięcy nadwyżki — oznajmiła Teresa Zając, dyrektor Wydziału Budżetu Urzędu Miasta Olsztyn.

Sprawozdanie z wykonania budżetu rada miasta zaakceptowała 17 głosami, przy 5 przeciw i 2 wstrzymujących się.

Najbardziej pechowym radnym środowej sesji był radny Mirosław Arczak. Bezskutecznie przez całą sesję próbował zabrać głos. Niestety system zdalnego przeprowadzania sesji ciągle go wylogowywał.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PROMOCJA

GRUPA WM Spółka z o.o., największe wydawnictwo multimedialne na Warmii i Mazurach, poszukuje

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
REDAKCJI MULTIMEDIALNEJ „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"

Czego oczekujemy:
- abyś się orientował(a) w otaczającym świecie (politycznym, społecznym, biznesowym)
- abyś był(a) ogarnięty(a) i potrafił(a) ogarnąć zespół pracujący pod wielką presją czasu
- abyś umiał(a) i rozumiał(a) internety
- abyś chciał(a) więcej, lepiej, logiczniej
- abyś kochał(a) wyzwania
- abyś doskonale znał(a) język ojczysty (stylistyka, gramatyka) .

Jeśli przy tym wszystkim jesteś rzetelna(-y) i odpowiedzialna (-y) to Ciebie szukamy!!!

Co oferujemy:
- dużo pracy, mnóstwo pracy i jeszcze więcej pracy
- oczywiście w warunkach ekstremalnych: stres, presja czasu, praca z dziennikarzami, współpraca z innymi pracownikami wydawnictwa
- pracę nad nowoczesnym i jednocześnie największym projektem medialnym w północnej Polsce.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV z listem motywacyjnym do 30 czerwca 2020 r. na adres: GRUPA WM Spółka z o.o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5 z dopiskiem „Kadry" lub e-mailem: kadry@wm.pl .

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie przez GRUPĘ WM Spółkę z o.o. z siedzibą w Olsztynie, ul. Tracka 5, moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 922)".

Informujemy, że administratorem danych jest GRUPA WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie, przy ul. Trackiej 5. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

GAZETA OLSZTYŃSKA
GRUPA WM

eprasa.pl 9f48f20cbc

RODZICE UCZNIÓW WYJDĄ NA ULICE

NAUKA Rodzice mają dość i szykują bunt. Mają dość zdalnej edukacji, a taka jest możliwa od września. Jeśli nauka pozostanie w domach, rodzice... wyjdą na ulice. Jak mówią: przelała się czara goryczy. A co ze zdrowiem?

Ministerstwo Edukacji zapowiada, że od września uczniowie wrócą do szkół. Że nie planuje nauczania zdalnego. Tymczasem szykuje platformę i chce szkolić nauczycieli. A co z rodzicami? Są zmęczeni nauką w domu. Czują, że są stawiani pod ścianą i mają dość.

— Przelała się czara goryczy. Gdy zamykano szkoły, powiedziano rodzicom, że będzie to trwać dwa tygodnie. Na taki termin większość się zgodziła. Potem kilkukrotnie ten termin przekładano, za każdym razem niwecząc nadzieję rodziców na powrót ich dzieci do szkół — mówi Przemysław Popielec, który na początku czerwca założył na Facebooku grupę „Strajk Rodziców". W ciągu kilku dni przyłączyło się do niej ponad 2500 osób. Są wśród nich też olsztyniacy.

— Kiedy usłyszałam, że od września nic mi się nie zmieni, aż nogi się przede mną ugięły. Bo jestem samotną matką, mam córkę w drugiej klasie i trudno mi pogodzić jednocześnie pracę z nauką — zauważa Marzena z Olsztyna. — Przede mną wakacje, więc skorzystam z urlopu, żeby być z dzieckiem. Od września nie dostanę wolnego, więc zastanawiam się, co dalej. Zresztą, co najważniejsze, nie jestem i nigdy nie byłam nauczycielem. Raptem się nim stałam, bez wynagrodzenia. Bo ono trafiało do kieszeni „naszej pani", która zadania wysyłała mailem. Rodzic musiał wszystko dziecku wytłumaczyć, pomóc mu, a następnie odesłać zdjęcia dokumentujące wspólną pracę. To, że nauczyciel napisze, co rodzic musi wykonać z dzieckiem, nie oznacza, że kształci na odległość... Czy tak ma cały czas wyglądać praca zdalna?

I dodaje: — Wszystkie obostrzenia zostają znoszone. Można latać samolotami bez limitu i bawić się na weselach. Galerie handlowe też już pracują bez przeszkód. Wystarczy nawet spojrzeć na wiece wyborcze, które są pełne ludzi i nikt nie zwraca uwagi na zalecany dystans. W szkole natomiast dzieci przebywają codziennie z określoną grupą rówieśników. W sklepach, które są otwarte cały czas, jest większe zbiorowisko przypadkowych sobie ludzi. Dlatego nie rozumiem zamknięcia szkół. Przedszkola funkcjonują, a szkoły nie mogą? Boję się września. Boję się nawet wakacji, kiedy nie ma obowiązków, a co dopiero, gdy dojdą...

Fot. Zbigniew Woźniak

Fot. freepik

— Moja starsza córka jest licealistką, więc sobie radzi. Ale mam też synka, który od września zacznie pierwszą klasę. Jestem technologiem żywności i nie wiem, jak uczyć dzieci literek i cyferek — twierdzi Agata Mamerek, która mieszka pod Olsztynem. — Może ktoś powie, że to łatwizna, ale ja nie czuję się na tyle kompetentna, żeby uczyć dziecko czytania i pisania. Zresztą, synek nie będzie miał możliwości poznać dzieci z klasy.

Rodzice przy wsparciu nauczycieli wysłali już petycję do MEN, żeby szkoły od września były otwarte. Zebrano ponad 50 tys. podpisów. Również w piątek 26 czerwca, w dniu zakończenia roku szkolnego, o godz. 12, będą protestować przed gmachem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

— Może rodzice się buntują i ja to rozumiem, ale jeśli otwarcie szkół ma rozsiewać wirusa, to ja sam pójdę do szkoły i zamknę drzwi kłódką — twierdzi Mikołaj Ferenc z Olsztyna. — Mieszkamy w jednym mieszkaniu z babcią. Nie chcę nawet pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby nasza szkoła okazała się ogniskiem koronawirusa. Wolę dmuchać na zimne. To trudny rok dla wszystkich, po prostu.

> RODZICE, KTÓRZY APELUJĄ O POWRÓT DO SZKOŁY, PODKREŚLAJĄ, ŻE DZIECI SPOTYKAJĄ SIĘ NA PLACACH ZABAW, CHODZĄ DO SKLEPÓW, KOŚCIOŁA, MOGĄ BAWIĆ SIĘ NA WESELACH, JEŚĆ W RESTAURACJI. POZA TYM SZKOŁA TO NIE TYLKO NAUKA, TO TAKŻE KONTAKTY Z RÓWIEŚNIKAMI.

Anna Ostrowska, rzeczniczka MEN, apeluje do rodziców, aby nie wprowadzać niepokoju wśród uczniów. Według niej informacje o kontynuowaniu zdalnych lekcji od września są mocno przesadzone. Takiej możliwości nie można wykluczyć, ale priorytetem w dalszym ciągu pozostaje powrót do szkolnych ławek. Z kolei minister Dariusz Piontkowski powiedział, że wielu nauczycieli obawia się powrotu do szkół. Poinformował, że resort jest przygotowany na możliwość kontynuacji nauki zdalnej w nowym roku szkolnym, jeśli dojdzie do drugiej fali epidemii koronawirusa. I że trwają prace nad platformą edukacyjną jednolitą dla wszystkich szkół, która miałaby ułatwić naukę na odległość. Tylko czy taka nauka przed kamerką odciąży rodziców? Być może efektywność nauki wzrośnie, bo nauczyciel będzie na bieżąco tłumaczył. Tak jak w szkole w czasie lekcji. Co jednak z uczniami, którzy nie będą mieli komputera? Szkoła będzie musiała mu go wypożyczyć. A co w przypadku, gdy dla wszystkich nie starczy? Według resortu zadbać będzie musiał o to samorząd — kupić laptopy z rządowej dotacji. Ale problemów jest więcej. Bo jeśli takie e-lekcje od września będą obowiązkowe, to co z tzw. zgubionymi dziećmi, które po prostu się nie logują i z którymi nie ma kontaktu?

— Mam nadzieję, że przez wakacje rząd znajdzie rozwiązanie. Że wspomoże uczniów i nauczycieli. Bo według mnie szkoły we wrześniu nie będą otwarte. Epidemia wcale nie wygasa. Jak więc ma wyglądać nauka zdalna? W tym roku zaskoczyła nas sytuacja, nie byliśmy na nią przygotowani. Myślę jednak, że daliśmy radę, ale do sukcesu i tak jest daleko. Moja szkoła na przykład zamówiła trzydzieści laptopów, a dostała... trzy. I to pod koniec maja. To żadna pomoc — mówi Tomasz Branicki, prezes Oddziału ZNP w Olsztynie. — Rozumiem też sytuację rodziców. Im również należy się wsparcie. Wiem, że chcą, a nawet muszą pracować, ale jednocześnie nie są obojętni na edukację swoich dzieci. Jak to pogodzić? Jeśli szkoły pozostaną zamknięte, a rodzice nie będą wspierać uczniów, to wszystko się zawali. Bo dzieci nie będą się uczyły. To sytuacja patowa. Czeka nas więc ogromna dyskusja, bo to jest rzeczywiście ogromny problem.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

STANOWISKO ZNP

Chcemy wrócić we wrześniu do szkół i przedszkoli! Domagamy się jednak, by MEN przygotował systemowe rozwiązania na wypadek, gdyby rząd zdecydował się na zamknięcie placówek jesienią! Podstawą jest sprzęt komputerowy, jednolita platforma edukacyjna do komunikacji z e-zasobami, dostęp do szybkiego i darmowego internetu oraz kompleksowe rozwiązania wspierające uczniów i umożliwiające nauczycielom zdalną pracę.

źródło: FB

eprasa.pl 9f48f20cbc

BUDŻET ELBLĄGA NA 101 PROC.!

Podczas sesji Rady Miasta radni będą głosować nad udzieleniem prezydentowi wotum zaufania z wykonania budżetu w 2019 r.

— Jeśli chodzi o raport o stanie miasta, to jest on bardzo obszerny i wyczerpujący — powiedział Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Przedstawiliśmy ten materiał wszystkim radnym. Myślę, że te informacje o zadaniach, które nie zostały wykonane lub tylko częściowo były wykonane, zostały wyjaśnione.

Drugim dokumentem jest sprawozdania z wykonania budżetu w 2019 r. — Zostało ono pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową — mówił Witold Wróblewski. — Budżet został wykonany, zadłużenie spada, a realizowane inwestycje były w dużej mierze finansowane ze środków zewnętrznych.

— Nasze dochody zostały wykonane na ponad 101 proc. — podkreśliła Rozalia Grynis, skarbnik miasta. — Subwencje wyniosły 100 proc., dotacje to 99,37 proc., środki UE prawie 119 procent. Jeśli chodzi o wydatki miasta, to budżet wykonano w prawie 98 procentach.

Jakie inwestycje zrealizowało miasto w 2019 roku? Między innymi rozbudowano Centrum Kształcenia Praktycznego, wybudowano nową komendę straży pożarnej, rozbudowano Młodzieżowy Ośrodek Terapeutyczny KARAN oraz przebudowano targowisko miejskie. **na**

SĄ PIENIĄDZE DLA SZPITALA

ZDROWIE\\\ Szpital Miejski w Elbląga czeka teraz sporo zmian. Dzięki dofinansowaniu projektu zyska nie tylko nowy sprzęt. Inwestycja obejmie również prace remontowo-budowlane.

We wczorajszym podpisaniu umowy o dofinansowanie projektu, które otrzymał elbląski szpital, uczestniczyli marszałek Gustaw Marek Brzezin, prezydent Elbląga Witold Wróblewski oraz Mirosław Gorbaczewski, dyrektor placówki.

„Rozwój specjalistycznych usług medycznych w sytuacji epidemiologicznej COVID-19 w Szpitalu Miejskim św. Jana Pawła II w Elblągu" — tak brzmi pełna nazwa zadania, które zostanie zrealizowane między innymi dzięki środkom z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Całkowita wartość projektu wynosi 1 764 705,88 zł, pozyskane fundusze to kwota równa 1 495 411,76 zł.

— Bardzo dziękuję panu marszałkowi za wsparcie. Podziękowania należą się również panu prezydentowi, ponieważ nasz projekt był przez niego bardzo wspierany, a jego służby pomogły nam w jego przygotowaniu — mówił Mirosław Gorbaczewski, dyrektora Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Elblągu. — Obiecuję, że wszystkie środki zostaną dobrze wykorzystane — zapewnił.

— Aktywność szpitala jest duża — zauważył marszałek Gustaw Marek Brzezin. — Podobnie jak opieka prezydenta Witolda Wróblewskiego — dodał.

Głównym celem zadania jest podniesienie jakości i skuteczności usług zdrowotnych, które mają służyć przeciwdziałaniu rozprzestrzeniania się pandemii koronawirusa. Warto dodać, że projekt jest kontynuacją trwających już w placówce działań zmierzających do rozwoju infrastruktury ochrony zdrowia. Program obejmuje zakup sprzętu medycznego, w tym do dezynfekcji i transportu chorych. Dzięki pozyskanym pieniądzom uda się doposażyć szpitalne oddziały: zakaźny, intensywnej opieki medycznej, chorób płuc, położniczy, pediatryczny i urazowo-ortopedyczny — znajdujące się przy ul. Żeromskiego w Elblągu.

Fot. Kamila Kornacka

Od lewej: Mirosław Gorbaczewski, Gustaw Marek Brzezin i Witold Wróblewski

Dzięki tym pieniądzom zakupione zostaną m.in. 4 aparaty do EKG, aparat do znieczulenia, aparat RTG i USG, 2 defibrylatory, 14 materaców przeciwodleżynowych, 3 wózki anestezjologiczne, 3 pompy perystaltyczne, 12 pomp strzykawkowych, myjnia endoskopowa, 22 urządzenia do końcowej dekontaminacji pomieszczeń nadtlenkiem wodoru i inne.

Inwestycja obejmie również prace remontowo-budowlane, które mają odpowiednio przygotować pomieszczenia do hospitalizacji pacjentów z COVID-19 oraz właściwej ochrony personelu przed zakażeniem. W Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii wykonane zostaną śluzy oraz drzwi otwierane bezdotykowo, a w Oddziale Zakaźnym wydzielone zostaną strefy bezpieczne, przystosowane zostaną pomieszczenia do leczenia pacjentów z COVID-19, a stolarka okienna i posadzki wymienione.

Te plany są związane z realizacją decyzji wojewody warmińsko-mazurskiego dotyczącej pozostawienia Szpitala Miejskiego w stanie podwyższonej gotowości związanej z zagrożeniem epidemiologicznym. Kolejnym celem przyświecającym realizacji projektu jest konieczność podejmowania skutecznych działań związanych z udzielaniem pomocy medycznej osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego.

KAMILA KORNACKA

Prawie **1,5** mln zł dofinansowania dostał Szpital Miejski w Elblągu

Już w **piątek 26 czerwca 2020 r.**
w Gazecie Olsztyńskiej dodatek
BIZNES WARMII I MAZUR - RANKINGI
a w nim sprawdzamy,
czym Warmia i Mazury — mimo pandemii
— kuszą i przyciągają inwestorów.

40120otbs-c-K

eprasa.pl 9f48f20cbc

KWARANTANNA PO BIERZMOWANIU

KORONAWIRUS\\\ Zakażony ksiądz, feralne bierzmowanie, obawy mieszkańców. A do tego badania pracowników dużego przedsiębiorstwa. Koronawirus mocno namieszał w podełckich Prostkach. Mieszkańcy, co naturalne, są zaniepokojeni.

U księdza z Prostek, który celebrował niedawno bierzmowanie, stwierdzono koronawirusa. Kwarantanną objęto wszystkich uczestników ceremonii. Ale czy na pewno? Mieszkańcy podełckich Prostek twierdzą, że sanepid pominął ministrantów i wójta Rafała Wilczewskiego.

— Piszę w imieniu rodzin objętych kwarantanną na terenie naszej gminy. Mamy wiele zastrzeżeń co do prowadzenia działań w kierunku zminimalizowania rozwoju pandemii koronawirusa w Prostkach. 13 czerwca w Parafii św. Antoniego odbyło się bierzmowanie. Po kilku dniach ksiądz zgłosił się do szpitala z podejrzeniem koronawirusa. 19 czerwca przyszedł wynik, który okazał się pozytywny. Wszyscy uczestnicy bierzmowania zostali objęci kwarantanną oraz opieką sanepidu. Niestety okazało się, że jednak nie wszyscy — twierdzi nasz czytelnik. I dodaje: — Kwarantanną zostały objęte tylko dzieci, które szły do bierzmowania oraz ich rodziny. Nasze pytanie brzmi: co z pozostałymi uczestnikami uroczystości? Jaki sens ma kwarantanna, kiedy po ulicach chodzą inni, potencjalnie zarażeni ludzie? W mszy uczestniczyli m.in.: ministranci, oprawa muzyczna i wójt gminy.

Zaniepokojenie mieszkańców Prostek budzi rzekomy brak odpowiedniej reakcji ze strony władz sanitarnych.

— Po skontaktowaniu się z sanepidem, i zapytaniu o to, dlaczego wyżej wymienione osoby nie zostały objęte kwarantanną, sanepid odpowiada wymijająco, że oni na liście mają tylko dzieci i ich rodziny. Ksiądz podał dane dzieci, a bardzo wątpię w to, że nie zna swoich ministrantów, którzy z pewnością mieli z nim duży kontakt. Mimo iż podałem konkretne nazwiska pozostałych uczestników, sanepid to zignorował — żali się przedstawiciel społeczności Prostek, prosząc nas, abyśmy przyjrzeli się tej sprawie.

Fot. prostki.pl

Oto czego dowiedzieliśmy się w ełckim sanepidzie.

— Osoba, u której potwierdzono zarażenie koronawirusem, ma obowiązek wskazać nam wszystkie osoby, z którymi miała kontakt, zarówno bliższe, jak i dalsze. Następnie obdzwaniamy te wskazane osoby i wysyłamy je na kwarantannę. Sami z siebie nie mamy wiedzy, z kim taka osoba miała kontakt — mówi szef PSSE w Ełku Mariusz Wojciech Oszmian. — Wielokrotnie rozmawiałem z wójtem i nigdy nie zgłaszał, że miał z kimkolwiek kontakt. Dopytywaliśmy także księdza o kwestię ministrantów. Powiedział, że nie miał z nimi kontaktu. Poprosiliśmy także księdza, aby ogłosił komunikat, żeby do sanepidu zgłaszały się osoby, które miały kontakt z osobą zarażoną — dodaje dyrektor.

— Decyzje dotyczące nałożenia obowiązku kwarantanny podejmuje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ełku. Nie zostałem objęty kwarantanną, ponieważ nie było takiej decyzji i nie miałem kontaktu z osobą zarażaną – według mojej wiedzy o osobach zarażonych. Jestem osobą odpowiedzialną i dbającą o bezpieczeństwo mieszkańców, pracowników i własne — napisał na Facebooku wójt Rafał Wilczewski.

Na prośbę ełckiego sanepidu, parafia św. Antoniego z Padwy w Prostkach zaapelowała poprzez media społecznościowe, aby wszyscy wierni, którzy mogli mieć kontakt z osobą zarażoną, zgłaszali się do PSSE w Ełku, chodzi również o ministrantów. To nie koniec działań podjętych przez władze sanitarne. W związku z kolejnymi przypadkami potwierdzonych zarażeń wirusem SARS-CoV-2 w regionie, sanepid zadecydował o konieczności przebadania wszystkich pracowników zakładu PolFoods w Prostkach. Tam właśnie zidentyfikowano osoby zarażone koronawirusem i zadecydowano o pobraniu wymazów u wszystkich pracowników zakładu.

— Sprawdzamy cały zakład — mówi Mariusz Wojciech Oszmian.

Procedurę pobierania wymazów od pracowników ułatwiało ich sukcesywne pojawianie się w mobilnym punkcie poboru na zbiegu ulic Szkolnej i Krótkiej.

W poniedziałek pojawiły się także informacje o kwarantannie biskupa ełckiego Jerzego Mazura. U duchownego rzekomo potwierdzono koronawirusa. Zapytaliśmy ks. Marcina Maczana, kanclerza ełckiej kurii, o stan zdrowia biskupa.

— Rzeczywiście, w weekend biskup przebywał na kwarantannie. Było to bardziej ze względów ostrożnościowych, bezpieczeństwa — powiedział nam.

Środki ostrożności zostały wprowadzone ze względu na kontakt biskupa z mieszkańcami Prostek podczas uroczystości bierzmowania. Istniało prawdopodobieństwo, że biskup mógł mieć kontakt z zakażonymi osobami.

— Został wykonany test. Wynik wyszedł ujemny — uspokaja ks. Maczan.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

STATYSTYKA
(stan na 24 czerwca godz. 11)
Wczoraj w regionie odnotowano 3 wyzdrowienia i 10 nowych zakażeń: w powiecie giżyckim — mężczyzna w średnim wieku, w powiece ełckim — 2 chłopców, 3 młode kobiety, kobieta w średnim wieku, starsza kobieta, mężczyzna w średnim wieku i starszy mężczyzna.

Osoby zakażone koronawirusem na Warmii i Mazurach (łącznieod początku pandemii): powiaty — braniewski — 10/9 (zakażenia/wyzdrowienia), działdowski — 7/7, Elbląg — 17/17, elbląski — 6/6, ełcki — 25/2, giżycki — 11/4, iławski — 37/36, kętrzyński — 1/1, lidzbarski — 1, mrągowski — 13/13, nidzicki — 1/1, nowomiejski — 28/26, olecki — 2/1, jedna osoba zmarła, olsztyński — 7/7, Olsztyn — 33/25, ostródzki — 14/14, piski — 8/5, szczycieński — 1/1, węgorzewski — 1/1.

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

o przetargu ofertowym na środki transportowe

Nazwa i siedziba sprzedającego:
Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Bartoszyce
Połęcze 54, 11-200 Bartoszyce, tel. (89) 7623783, fax (89) 7622275
e-mail: bartoszyce@olsztyn.lasy.gov.pl

1. Przedmiot przetargu:

- **Samochód osobowy marki Volkswagen T5 Caravelle Comfortline**, nr rej. NBA 88ML, nr nadwozia WV2ZZZ7HZBH072072, nr silnika CFC027330, rok prod. 2010, przebieg 194 tys. km.

Cena wywoławcza – 46 300,00 zł (słownie złotych: czterdzieści sześć tysięcy trzysta 00/100)
Wadium – 4 630,00 zł.

- **Ciągnik rolniczy Ursus U-4512**, nr sil. PO20905E, nr. fabr. 0126451, rok produkcji 1999, przebieg 8009 mth, nr rej. ONC 3955.

Cena wywoławcza – 28 700,00 zł (słownie złotych: dwadzieścia osiem tysięcy siedemset 00/100).
Wadium – 2 870,00 zł.

- **Przyczepa rolnicza Sanok D-47/A** (wywrotka), nr. fabr. 104912, rok prod. 1982, nr rej. OLP 325 U.

Cena wywoławcza – 5 900,00 zł (słownie złotych: pięć tysięcy dziewięćset 00/100).
Wadium – 590,00 zł.

- **Przyczepa rolnicza Sanok D-45** (wywrotka), nr. fabr. 130895, rok prod. 1968, nr rej. ONP 219C.

Cena wywoławcza – 2 500,00 zł (słownie złotych: dwa tysiące pięćset 00/100).
Wadium – 250,00 zł.

Ceny wywoławcze są cenami brutto.

2. **Tryb sprzedaży:** pisemny przetarg ofertowy.

3. Oferty należy składać w dni robocze w godz. 7:30-15:00 **do dnia 10.07.2020 r., w tym dniu do godz. 11:00.**

4. Szczegóły dotyczące przetargu wraz z drukiem oferty znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej sprzedającego, w zakładce „Komunikaty i ogłoszenia" pod linkiem
https://bip.lasy.gov.pl/pl/bip/dg/rdlp_olsztyn/nadl_bartoszyce/komunikaty_i_ogloszenia.

5. Sprzedający może unieważnić przetarg na każdym etapie, bez podania przyczyny.

Nadleśniczy

8820lwzb-A-G

REKLAMA

15720otbr-b-M

komunikat

Syndyk upadłości zaprasza do składania ofert nabycia nieruchomości lokalowej o funkcji mieszkalnej, o powierzchni 83,60 m², ujawnionej w KW OL1M/00022149/7, położonej w Mrągowie, przy ulicy Królewieckiej 21 m. 32/33, województwo warmińsko-mazurskie, za cenę nie niższą niż 178 000 zł. Na prawo własności nieruchomości składają się dwa udziały po 1/2 w prawie własności nieruchomości sprzedawane łącznie za cenę nie niższą niż 89 000 zł za udział. Oferty z proponowaną ceną należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres: 11-700 Mrągowo, ul. Warszawska 45B lub adres e-mail zmierczak@wp.pl.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 507 081 425.

9020mrwm-A-G

eprasa.pl 9f48f20cbc

#OdkrywamyWarmieiMazury

W kajaku na Warmii i Mazurach. Wiosła w dłoń!

Lato zachęca do wypoczynku nad wodą i na wodzie, a Warmia i Mazury zapraszają do uprawiania aktywnej turystyki. Udział w rekreacyjnym spływie kajakowym nie wymaga szczególnych umiejętności, a wrażenia, które pozostawia, są niezapomniane. Warto odkrywać szlaki kajakowe regionu.

Warmia i Mazury to region bardzo zróżnicowany krajobrazowo i kulturowo. Mnóstwo w nim atrakcji dla turystów w każdym wieku. Szczególnie dużo powodów do zadowolenia mają amatorzy spływów kajakowych. Na Warmii i Mazurach czeka na nich ok. 1200 km szlaków wodnych, biegnących w głównej mierze naturalnymi, malowniczymi rzekami, przecinającymi liczne jeziora. A więc – wiosła w dłoń!

Fot. archiwum UMWWM

Miłośnicy spływów kajakowych od lat upodobali sobie mazurską Krutynię

Krutynia – królowa mazurskich rzek

Największą popularnością od lat cieszy się mazurska rzeka Krutynia (ok. 96 km). W okresie międzywojennym pływał po niej Melchior Wańkowicz, opisując swoje wrażenia w zbiorze reportaży „Na tropach Smętka". Po latach w spływie Krutynią uczestniczył ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Chcąc pokonać cały szlak, zaczniecie spływ w Sorkwitach, a zakończycie albo u ujścia rzeki do jeziora Bełdany w okolicy wsi Iznota, albo po pokonaniu tego jeziora w Rucianem-Nidzie. Około połowy trasy wiedzie jeziorami, a druga połowa – łączącymi je odcinkami rzeki.

Krutynia płynie przez tereny o zróżnicowanym krajobrazie – pośród wzniesień, przecinając jeziora rynnowe i równinę Puszczy Piskiej. Od Jeziora Mokrego jej bieg wiedzie w granicach Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Aby chronić najcenniejsze przyrodniczo miejsca wzdłuż rzeki utworzono pięć rezerwatów. Na trasie spływu możecie obserwować liczne gatunki ptaków wodnych, a nawet spotkać bielika. W toni wodnej zobaczycie gąbki i krasnorosty, tworzące na kamieniach czerwone kolonie.

Fot. archiwum UMWWM

Spływ Łyną można rozpocząć spod zamku w Lidzbarku Warmińskim

Łyna – kajakiem przez historię Warmii

Największa rzeka regionu Łyna (196 km) przepływa przez najważniejsze miejsca historycznej Warmii. W ostatnich latach nad rzeką powstało kilkanaście przystani, dzięki czemu stała się ona jeszcze bardziej przyjazna kajakarzom.

Łyna ma bardzo urozmaicony bieg. Znajdziecie na niej dzikie odcinki przypominające rzeki górskie, tworzące malownicze przełomy. Ale przez większość biegu Łyna płynie spokojnie pośród lasów i pagórków albo leniwie meandruje przez podmokłe łąki.

Płynąc rzeką, możecie podziwiać zabytkowe starówki kilku miast, w tym gotyckie zamki w Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim, w których niegdyś urzędował najsłynniejszy mieszkaniec warmińskiej ziemi – Mikołaj Kopernik.

Planując przepłynąć cały szlak, wsiądziecie do kajaka w Brzeźnie Łyńskim, a opuścicie go w Stopkach, kilka kilometrów przed granicą państwa. Najatrakcyjniejszym dla kajakarzy dopływem Łyny jest Marózka, która wpada do niej w Kurkach. Płynąc z Waplewa w okolicach Olsztynka, Marózka przecina wysokopienne lasy, co nadaje spływowi szczególny klimat.

Fot. archiwum UMWWM

Ze spokojnym nurtem Drwęcy poradzą sobie nawet mało doświadczeni kajakarze

Drwęca – przez ziemię lubawską

Atrakcyjnymi trasami kajakowymi są również Drwęca (w regionie ok. 110 km) i zasilająca ją rzeka Wel (99 km). Z okolic Olsztynka Drwęca płynie w kierunku Ostródy, mijając wieś Idzbark, która jest dogodnym punktem rozpoczęcia spływu. Przepływając przez największe miejscowości, warto obejrzeć w nich ciekawe zabytki (w Ostródzie – zamek, w Nowym Mieście Lubawskim – kościół, w Kurzętniku – ruiny zamku). Poprzez Jezioro Drwęckie, nad którym leży Ostróda, Drwęca łączy się z systemem Kanału Elbląskiego, którym można dopłynąć do Jezioraka i Zalewu Wiślanego.

Jeżeli nie macie dużego doświadczenia w pływaniu kajakiem, Drwęca będzie dla was idealna. Charakteryzuje ją spokojny nurt i brak przeszkód w korycie. Ze względu na występujące w rzece ryby, szczególnie łososiowate, rzeka na całej długości objęta jest granicami rezerwatu.

Spływ rzeką Wel możecie rozpocząć w okolicach Dąbrówna. Rzeka płynie przez Rybno i Lidzbark, a przed Nowym Miastem Lubawskim uchodzi do Drwęcy. Trasa przecina osiem jezior i jest bardzo różnorodna – miejscami leniwy nurt meandruje, gdzie indziej ma charakter górski i obfituje w przeszkody.

www.mazury.travel

WARMIA MAZURY®

38320otbs-A -C

eprasa.pl 9f48f20cbc

TRAGEDIA NA BUDOWIE, NIE ŻYJE 56-LATEK

Wczoraj na budowie przy ulicy Sadowej w Lubawie zasłabł pracownik firmy budowlanej. Na miejsce pojechali strażacy i ratownicy medyczni. Z pierwszych informacji wynikało, że mężczyzna przebywa na żurawiu. Na miejscu jednak okazało się, że poszkodowany jest na 2 piętrze budowy. Mimo podjętych działań ratunkowych 56-latek zmarł. Jak informuje rzecznik KPP Iława Joanna Kwiatkowska, mężczyzna był pracownikiem firmy budowlanej. Już kilka dni wcześniej uskarżał się na ból. Na miejscu, lekarz wykluczył udział osób trzecich. Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia. **red.**

TRWA BUDOWA MOSTU I PRZEBUDOWA ULICY

Jeden wielki plac budowy — tak można określić to, co dzieje się na ulicy Poniatowskiego w Bartoszycach i jej przedłużeniu w kierunku rzeki Łyny. Ulica ta jest zamknięta dla ruchu samochodowego w większej części swojej długości. Autem można dojechać jedynie do skrzyżowania z ulicą Mierosławskiego. Tam musimy skręcić w prawo. Na dalszej części ulicy trwają prace. Od kilku dni zamknięty jest też wjazd na ulicę Poniatowskiego z ulicy Dąbrowskiego. Na zakończeniu ulicy trwa natomiast budowa drugiego mostu. Po drugiej stronie rzeki wykonana zostanie też droga, która zostanie dołączona do drogi na Górowo Iławeckie. **kwk**

Fot. Grzegorz Kwakszys

JEŻ ZAKLESZCZYŁ SIĘ W OGRODZENIU

Strażacy z Bartoszyc wzywani są stosunkowo często do nietypowych zdarzeń z udziałem zwierząt. Tak było w poniedziałek przy ul. Wyszyńskiego, gdzie uwolnili jeża, który zakleszczył się w ogrodzeniu wiaty śmietnikowej. Strażacy musieli rozgiąć pręty ogrodzenia narzędziami hydraulicznymi używanymi najczęściej przy wypadkach komunikacyjnych. Jeż po uwolnieniu został przeniesiony w pobliskie zarośla. Nie był to pierwszy uratowany przez strażaków jeż w tym roku.

Fot. ogn. Andrzej Mierzejewski/KP PSP w Bartoszycach

Strażacy ratowali też kota, bobra, borsuka, łabędzie i usiłowali zlokalizować węża. **and**

UDERZYŁ W DZIKA I ODJECHAŁ

36-letni mężczyzna przed sądem odpowie za nieudzielenie pomocy potrąconemu zwierzęciu. Kierowca skody wjechał w dziki. Jedno ze zwierząt padło. Grozi mu kara aresztu lub grzywny. Do zdarzenia doszło na jednej z ulic Olsztyna.

— Jak ustalili policjanci, kierowca obejrzał uszkodzenia swojego pojazdu i odjechał z miejsca — informuje Rafał Prokopczyk z KMP w Olsztynie.

Świadek zdarzenia powiadomił odpowiednie służby i złożył zawiadomienie o naruszeniu przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Sprawą potrącenia zwierzęcia oraz nieudzielenia mu niezbędnej pomocy zajęli się funkcjonariusze z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

— Zabezpieczono m.in. zapis z kamer monitoringu, na którym zarejestrowane zostało zdarzenie. Policjanci na

Fot. Zbigniew Woźniak

podstawie zgromadzonego materiału dotarli do kierowcy skody, którym okazał się 36-letni mieszkaniec Olsztyna — dodaje Rafał Prokopczyk.

Dziki zadomowiły się w Olsztynie i czują się tu jak w domu. Ale niektórzy z domu bezpiecznie wyjść nie mogą. Jak rozwiązać tę sytuację, żeby dziki wróciły... Mężczyzna stawił się na wezwanie do wydziału prewencji, gdzie został mu przedstawiony zarzut z art. 25 Ustawy o Ochronie Zwierząt. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, sprawą ostatecznie zajmie się sąd. **KMP Olsztyn/rp**

KIEROWCA FORDA POTRĄCIŁ ROWERZYSTKĘ

Do zdarzenia doszło we wtorek około godz. 13. Na ulicy Leonarda w Olsztynie kierowca forda potrącił rowerzystkę. 67-letnia kobieta przewieziona została do szpitala.

Fot. Zbigniew Woźniak

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI O ZMIANIE ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, ROZBUDOWY DRÓG NA BUDOWĘ LINII TRAMWAJOWEJ W CIĄGU ULIC: PIŁSUDSKIEGO, WYSZYŃSKIEGO, SYNÓW PUŁKU, KRASICKIEGO, WILCZYŃSKIEGO DO OS.PIECZEWO – **W OLSZTYNIE**

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA OLSZTYNA

Zgodnie z art11f ust.3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*jednolity tekst Dz. U. z 2018 r. poz. 1474*) na uzup. wniosek z dnia 28 lutego 2020.r. oraz rozszerzony 7 maja 2020r. wydano dnia **23 czerwca 2020 r. decyzję ZRID NR-1/2020 o zmianie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej :**
ostatecznej decyzji **ZRID Nr -2/ 2017** z dnia 16 marca 2017r. wydanej przez Prezydenta Olsztyna, zmienionej ostateczną decyzją ZRID Nr- 2/ 2018 z dnia 16 kwietnia 2018 r. „**Budowa linii tramwajowej** w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do Osiedla Pieczewo w Olsztynie" w ramach przedsięwzięcia: „Rozwój transportu zbiorowego w Olsztynie – trakcja szynowa"
- zmiana decyzji związana jest z optymalizacją zadania pod względem funkcjonalno-ekonomicznym
Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg wojewódzkich
- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr: 1;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 74/5;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/7, 1/8, 2/1, 6/5, 6/7;
- **obręb Olsztyn 103** [0103] dz. nr: 1/1, 1/2, 41, 123/15, 135;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 30, 39/2, 49/11, 49/13, 51/1, 51/3, 64/1, 64/2, 65/1, 65/3, 65/4.

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg gminnych:
- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 63/8, 93, 100/12;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr: 70/1, 116/6, 122/5, 122/6, 146/5;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 19/1, 19/2, 19/3, 19/5, 20/3, 21/1, 22/1, 22/3, 22/5, 23/1, 30/1, 30/2, 39, 48, 49/1, 49/3;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 1, 2/1, 2/2, 3, 5/12, 5/16, 5/20, 50, 62;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/4, 38/1, 38/4, 70/8, 71/3, 74/4, 79/1, 85/6;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 2/2, 3/5, 38/2, 544/2, 759;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 172, 173/1, 177, 179, 214/34, 226;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 1, 32/1, 39/1, 61/1, 61/3, 61/4, 69/20;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/3, 70/5, 81, 84/10, 91/3, 95/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 18, 85/3, 85/4, 101/1, 101/2, 107, 154/7, 154/9, 155/15, 155/17, 159/18, 159/20, 159/22, 159/23, 159/25, 159/26, 159/27;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/3, 16/5, 25/1, 25/2, 62/1, 68/1, 77, 105/1, 106, 107/3, 108/10, 109/9, 110/1, 117, 118, 124/3;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr: 3/1, 3/19, 3/20, 3/21, 62;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 21, 22, 35/1, 37/28, 37/30, 37/31, 37/33, 37/34, 297/25, 302/5, 303/3, 304/4, 304/5, 304/7, 305, 306, 308, 309, 310, 311, 317/3, 318/2, 318/8, 318/10, 318/12, 318/14, 320, 345/21, 345/23, 345/25, 345/26, 345/28, 347/7, 347/9, 347/10;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 1/27, 2/17, 2/18, 9/7, 9/8, 24/7, 24/9, 25/8, 27, 28/1, 28/3, 45/9, 72/3, 75, 83/1, 88/2, 88/3, 89/2, 92/2, 95/2, 98/1, 99, 101/8, 102/7, 102/9, 102/10, 102/11, 102/13, **102/16** (102/15), 104/9, 104/13;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/2, 2/12, 9/11, 9/14, 12/3, 12/4, 12/5, 18/1, 19, 23/1, 23/2, 53/2, 57/21, 198/9, 198/11, 198/12, 198/13, 198/15, 199/1.

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z budową lub przebudową infrastruktury technicznej: (w tym katalogu wprowadzono liczne zmiany w zajęciach terenów.)
- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 100/8, 100/10;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr: 146/6;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 18/1, 18/2, 19/6, 20/4, 21/2, 22/6, 23/2, 36, 37, 38, 46, 47, 49/4;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 4/1, 5/2, 5/3, 5/7, 5/9, 5/11, 5/17, 5/18, 5/21, 13;
- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr: 33/3;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/3, 66, 69/4, 70/6, 70/9, 71/2, 79/2, 85/7, 87/1, 87/3;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/9, 4/1, 4/2, 6/6, 6/8, 37/4, 37/6, 37/7, 131/1, 725;
- **obręb Olsztyn 101** [0101] dz. nr: 212, 224/2;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 1/1, 1/3, 171, 173/2, 176, 214/35;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 2/6, 2/7, 11, 12, 49/14, 51/4, 64/3, 64/4, 65/5, 68/31, 69/9, 69/21;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/15, 70/16, 84/3, 84/11, 95/2, 107/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 15, 85/1, 85/5, 154/10, 155/1, 155/3, 155/5, 159/19, 159/28, 159/29;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/6, 62/2, 63, 64, 65, 66, 67, 68/2, 79, 98/1, 105/2, 107/1, 107/4, 108/9, 108/11, 109/10, 112/8, 120, 124/4;
- **obręb Olsztyn 119** [0119] dz. nr: 11;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr: 47;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 24/1, 33/4, 34/1, 35/2, 37/2, 37/29, 37/35, 37/40, 37/41, 297/6, 297/15, 297/19, 297/20, 297/26, 302/6, 304/6, 304/8, 316/3, 317/4, 318/9, 318/11, 318/13, 318/15, 345/29, 347/11;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 24/4, 24/8, 24/10, 25/10, 26/4, 26/5, 28/4, 60, 61, 92/1, 95/5, 97, 98/2, 100, 101/1, 101/9, 102/12, **102/17** (102/15), 104/10, 104/14;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/1, 2/13, 4/7, 6/7, 6/9, 9/3, 9/15, 198/6, 198/14, 198/16, 199/2.

Zmiana obejmuje również rozszerzenie terenu o kolejne działki 5/34,5/55, 5/56 obręb 99 oraz 26/3, 27/2, 28/2 obręb 119 , na budowę połączenia istniejącej drogi z nową ulica Pstrowskiego, na potrzeby objazdu drogowego na czas przebudowy ulic. Objazd będzie realizowany na działkach:
- **obręb Olsztyn 99** [0099] dz. nr: 5/17, 5/34, 5/35, 5/55, 5/56,
- **obręb Olsztyn 119** [0119] dz. nr: 26/3, 26/4, 27/2, 27/3, 28/2, 28/3.

Zgodnie z art.17 ust.1 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.
W związku z powyższym informuję, że Strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia , zapoznać się z materiałami do decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II nr 1 w pokoju nr 310 w godzinach pracy Urzędu .Dodatkowo niniejsze obwieszczenie podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna: bip.olsztyn.eu.

z. up. **Prezydenta Olsztyna**
Ewa Bachry
Z-ca Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury

84420otbr-A -F

eprasa.pl 9f48f20cbc

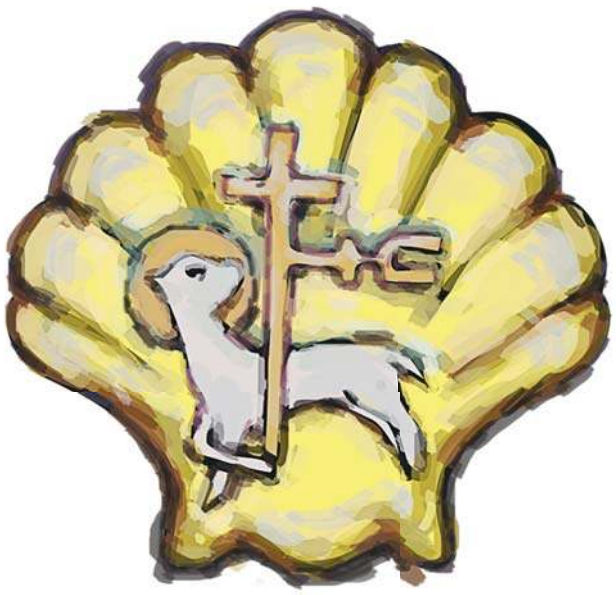

STACJA 3

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII

Projekt Powiatu Olsztyńskiego realizowany we współpracy z Gazetą Olsztyńską

OLSZTYN

ZAMEK, ARCHIKATEDRA I JAN PAWEŁ II

W XIII wieku tutejsze tereny, „od zawsze" zamieszkiwane przez pruskie plemię Galindów, zostały podbite przez zakon krzyżacki. Zgodnie z traktatem z 1243 roku przekazano je biskupstwu warmińskiemu, by na przełomie 1346 i 1347 roku wejść w skład części dominium administrowanej przez fromborską Warmińską Kapitułę Katedralną.

Pierwsza drewniana strażnica na wzniesieniu w zakolu rzeki Łyny została wybudowana prawdopodobnie jeszcze w 1334 roku przez warmińskiego wójta krajowego Henryka von Lutera. W połowie XIV wieku na jej miejscu rozpoczęto budowę murowanego zamku. Na południe od niego zaczęło powstawać miasto.

W imię Pana amen. My Hartmud prepozyt, Herman dziekan, Johannes kustosz, Tylo kantor oraz cała kapituła Kościoła warmińskiego, wszystkim pismo niniejsze oglądającym pragniemy uczynić wiadomym, iż po dojrzałym namyśle postanowiliśmy w dobrach i na terytorium tejże kapituły założyć miasto i nazwać je Allensteyn. […] Lokację jego na prawie chełmińskim powierzyliśmy roztropnemu mężowi Janowi z Łajs – głosił kapitulny przywilej lokacyjny z 31 października 1353 r. Ten „gród nad Łyną", miał wkrótce stać się stolicą administracyjną jednego z komornictw, na jakie podzielone były ziemie biskupstwa.

Dobre położenie na szlaku handlowym oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszczanom i okolicznej ludności przyczyniły się do szybkiego rozwoju gospodarczego Olsztyna. Miasto i zamek scalono murami i otoczono szeroką fosą połączoną z rzeką. Wyznaczono rynek oraz podzielono miasto na kwartały i parcele. Olsztyńscy mieszczanie mogli korzystać z dwóch lasów miejskich, przywileju połowu ryb w jeziorach i młynów nad Łyną. Kapituła dbała również o spławność rzeki. W drugiej połowie XIV wieku wzniesiono kościół pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła. Do dziś przetrwała wytyczona jeszcze w XIV wieku sieć ulic i część fortyfikacji. Aż do połowy wieku XIX teren miast nie wychodził poza obszar wyznaczony 500 lat wcześniej.

Olsztyn, jak cała Warmia, był wbudowany w krzyżacki system administracyjny i obronny, dlatego wiek XV w historii miasta zdominował konflikty pomiędzy Zakonem a Polską. Podczas wielkiej wojny w roku 1410 administrator olsztyńskiego zamku poddał go królowi polskiemu, jednak po zakończeniu zmagań Olsztyn wrócił pod zwierzchność krzyżacką. Dlatego też w 1414 roku, podczas tzw. wojny głodowej wojska króla Jagiełły zdobyły i obrabowały miasto.

W 1454 roku gród przystąpił do Związku Pruskiego – konfederacji szlachty i miast pruskich skierowanej przeciw władzy rycerzy zakonnych. Ostatecznie, po zwycięskiej dla króla wojnie trzynastoletniej, na mocy traktatu pokojowego z 1466 roku, także on, wraz z całą Warmią trafił pod formalne zwierzchnictwo polskiego monarchy.

Najsłynniejszym lokatorem olsztyńskiego zamku był Mikołaj Kopernik, który w latach 1516-1521 sprawował w nim urząd administratora dóbr kapituły warmińskiej (Venerabilis capituli Varmiensis ecclesie bonorum communium administratoris). Do jego podstawowych obowiązków należało wówczas prowadzenie akcji osadniczej na tych terenach i ich zagospodarowywanie. Tu też działalność jako zarządcy jej finansów i poborcy podatkowego stała się podstawą jego zainteresowań sprawą reformy walutowej w Prusach, jak i w całym królestwie. Dlatego tutaj opracował pierwsze wersje traktatu O sposobie bicia monety, w których znalazły się już zręby słynnego prawa Kopernika o wypieraniu z obiegu rynkowego pieniądza lepszego przez gorszy – spodlony. Do jego obowiązków należało także przygotowanie zamku i miasta do obrony przed spodziewanym atakiem Krzyżaków, z którego wywiązał się znakomicie w styczniu 1521 roku, gdy Wielki Mistrz Albrecht podszedł pod mury warowni ze swoim wojskiem.

W chwilach wolnych, na zamku w Olsztynie Kopernik zaczął spisywać pierwsze księgi swojego epokowego dzieła O obrotach sfer niebieskich. Nad wejściem do jego dawnych komnat znajduje się unikalna pamiątka po Wielkim Astronomie – wykonana najprawdopodobniej jego ręką tablica astronomiczna. Jest ona główną atrakcją funkcjonującego obecnie w murach zamku Muzeum Warmii i Mazur.

Gromadzi ono pamiątki przeszłości regionu z zakresu archeologii, historii i numizmatyki, sztuki dawnej i współczesnej, rzemiosła artystycznego, piśmiennictwa, kultury ludowej. A niepowtarzalny charakter zbiorów tworzą między innymi kolekcje: rzeźby gotyckiej, malarstwa religijnego Warmii, portretu holenderskiego, wyrobów konwisarskich i ludwisarskich, grafiki współczesnej.

Kolejne lata, nazwane złotym wiekiem Warmii, to okres rozkwitu miasta, korzystającego z dogodnego położenia na ruchliwym szlaku Królewiec – Warszawa. Początkiem końca okresu prosperity był wielki pożar w 1620 roku, który strawił praktycznie wszystkie zabudowania z wyjątkiem kościoła i zamku. Kolejne wojny i zarazy spowodowały, że na początku XVIII wieku miasto wyludniło się niemal całkowicie. Tylko dzięki wsparciu kapituły w kolejnych latach zdołało poprawić swe położenie.

W wyniku I rozbioru Olsztyn, jak i cała Warmia, wcielony został do Królestwa Prus. Po sekularyzacji i nacjonalizacji dóbr kapituły jego rola uległa ponownej marginalizacji, a dzieła upadku dopełnił kolejny pożar z 1803 roku, który zniszczył część jego zabudowy.

W czasie wojen napoleońskich miasto zostało po raz kolejny obrabowane przez wojska francuskie. 3 lutego 1807 roku w mieście zatrzymał się na krótko cesarz Francuzów Napoleon. Z wieży kościoła św. Wawrzyńca w Gutkowie (wtedy wsi podolsztyńskiej, dziś dzielnicy miasta) obserwował potyczkę swoich wojsk pod niedalekim Jonkowem. Potem w kościele św. Jakuba jego żołnierze urządzili więzienie dla 1500 jeńców rosyjskich. Ci, aby się ogrzać,

Fot. Marcin Szymkowiak

eprasa.pl 9f48f20cbc

spalili wyposażenie świątyni, doprowadzając do jej dewastacji.

Ważną datą stał się rok 1818, kiedy Olsztyn stał się siedzibą rejencji (powiatu), a jego zabudowa wyszła poza staromiejskie mury. Nim miasto rozpoczęło etap przyspieszonego rozwoju, musiało jeszcze zmagać się z epidemią cholery w 1831 roku i kilkuletnią klęską głodu.

Druga połowa XIX wieku to kolejny okres dynamicznego rozwoju Olsztyna – już stolicy wschodniopruskiej rejencji (powiatu). W 1867 roku powstał nowoczesny, jak na owe czasy, szpital. W latach 1872-1873 przeprowadzono przez miasto magistralę kolejową łączącą Toruń z Królewcem, w 1877 roku ruszyło gimnazjum. W tym czasie stało się też jednym z ośrodków polskiego ruchu narodowego na Warmii. W kwietniu 1886 roku ukazał się pierwszy numer Gazety Olsztyńskiej, polskiego pisma wydawanego bez przerwy do 1939 roku przez rodziny Liszewskich i Pieniężnych.

Po przegranej przez Niemcy I wojnie światowej (w czasie której, w sierpniu w 1914 roku do Olsztyna wkroczyli na jeden dzień żołnierze rosyjscy) o przynależności państwowej południowych powiatów Prus Wschodnich zadecydował plebiscyt, który przeprowadzono w 1920 roku – przegrany jednak przez Polaków. Ostoją polskości przez kolejne lata stał się Dom Polski, gdzie urzędowały polskie organizacje społeczne oraz Gazeta Olsztyńska.

W styczniu 1945 roku większość niemieckich mieszkańców miasta uciekła przed nacierającą Armią Czerwoną. Ta zajęła Olsztyn 22 stycznia i uczyniła go areną mordów, gwałtów i grabieży na pozostałej – w większości polskojęzycznej – ludności. W lutym żołnierze radzieccy podpalili miasto.

Zniszczone w około 40 proc., wiosną 1945 roku znalazło się ponownie w polskiej administracji. Olsztyn został stolicą Okręgu Mazurskiego, a rok później – województwa olsztyńskiego. Tutaj przeniesiono też z Fromborka siedzibę biskupstwa warmińskiego.

Na miejsce wysiedlanych dotychczasowych mieszkańców tych ziem zaczęli przybywać przesiedleńcy z Kresów Wschodnich – z okolic Wilna, Grodna i z Wołynia, a także z centralnej Polski.

Obecnie Olsztyn, jako stolica województwa warmińsko-mazurskiego, jest głównym ośrodkiem administracyjnym, gospodarczym, przemysłowym, edukacyjnym i kulturowym regionu, a także stolicą niezwykle atrakcyjnej turystycznie Krainy Tysiąca Jezior. Jest też siedzibą kurii archidiecezji warmińskiej.

Głównym zabytkiem sakralnym Olsztyna jest wspomniany kościół św. Jakuba, który uchodzi za jeden z najwybitniejszych przykładów gotyku ceglanego w Polsce z zachowanymi cennymi średniowiecznymi, renesansowymi i barokowymi elementami wyposażenia. Są to między innymi: gotyckie tabernakulum i późnogotycki tryptyk, renesansowy tryptyk św. Krzyża i barokowe rzeźby apostołów św. Andrzeja i św. Jakuba Starszego.

Współcześnie jest to konkatedra warmińska, od 1992 roku archikatedra – główna świątynia rezydującego w Olsztynie, w nieodległym pałacu biskupim metropolity, arcybiskupa warmińskiego. W latach 1979-1981 diecezją zarządzał stąd biskup Józef Glemp – późniejszy Prymas Polski.

Współczesne, bo z 2001 roku, są główne drzwi wejściowe do katedry – stanowią bowiem pomnik pontyfikatu papieża Polaka, który w czerwcu 1991 roku, podczas swojego pobytu Olsztynie,

Fot. Beata Zaborowska-Szymańska

odprawił tu mszę. W 2004 roku decyzją Jana Pawła II archikatedra została podniesiona do godności bazyliki mniejszej.

W ciągu wieków w olsztyńskim kościele modlili się także inni wybitni Polacy – biskupi warmińscy Jan Dantyszek, Marcin Kromer i Ignacy Krasicki. 23 lipca 1635 roku był tu i przejeżdżając przez Olsztyn król Władysław IV.

W latach 1898-1900 organistą był tu Feliks Nowowiejski – urodzony w niedalekim Barczewie w 1877 roku, wybitny polski kompozytor późnoromantyczny, dyrygent, pedagog, organista-wirtuoz, organizator życia muzycznego, szambelan papieski. Jest on autorem między innymi muzyki do wiersza Marii Konopnickiej, stanowiących jedną z kanonicznych polskich pieśni patriotycznych – Roty. Na jego cześć latem odbywają się w katedrze Olsztyńskie Koncerty Organowe.

Przy okazji wizyty w katedrze, warto zajrzeć też do mieszczącego się obok Muzeum Archidiecezji Warmińskiej. Zgromadzono w nim blisko pół tysiąca eksponatów prezentujących historię biskupstwa oraz malarstwo, rzeźbę i rzemiosło artystyczne.

Unikatowymi eksponatami w tych zbiorach są przede wszystkim: złoty relikwiarz św. Andrzeja z XVII wieku, rękopis Monachomachii, czyli wojny mnichów – poematu heroikomicznego autorstwa bp Ignacego Krasickiego oraz księgi z zapiskami Mikołaja Kopernika.

Wśród cennych zabytków są również: kapa bp Krzysztofa Szembeka, w której w 1717 roku koronował on obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, pastorały bp Filipa Krementza z 1883 roku oraz księgi bp Stanisława Hozjusza, a także miedziana matryca drukarska mapy Warmii z 1755 roku Jana Fryderyka Enderscha.

Warto dodać, że święty Jakub jest nie tylko patronem katedry, ale i całego miasta. Postać apostoła widnieje w herbie Olsztyna i na jego fladze, a także na elementach dekoracyjnych wielu budynków. Jego figurę ustawiono też na staromiejskim Targu Rybnym, a jego imię nosi most na Łynie oraz jeden z miejskich parków. Na cześć patrona, w czasie zbliżonym do daty jego imienin, odbywają się Dni Jakubowe, będące świętem miasta. Nie bez przyczyny Olsztyn leży na szlaku Drogi św. Jakuba (Camino Polaco).

Jedyną wizytę papieską w Olsztynie przypominają również pamiątkowe tablice oraz krzyż. Umieszczono je w Parku im. Janusza Kusocińskiego, w pobliżu miejsca, gdzie w czerwcu 1991 roku ustawiony był ołtarz, przy którym mszę celebrował Ojciec ŚwiętyJan Paweł II.

Nieopodal tego miejsca wybudowano również kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia powierzony na stałe Prowincji Warszawskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. W listopadzie 1996 roku metropolita warmiński ustanowił kościół Archiprezbiterialnym Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia.

W grudniu 2004 roku Rada Miasta przyznała Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Honorowe Obywatelstwo Olsztyna.

Szersze poznanie olsztyńskich budowli sakralnych różnych wyznań ułatwi skorzystanie z proponowanej przez władze miasta trasy wycieczki tematycznej Architektura sakralna Olsztyna – od gotyku do neogotyku, która ma zwrócić uwagę turystów nie tylko na piękno zabytków, ale też na tradycję wielokulturowości i współistnienia różnych religii w mieście.

Fot. Beata Zaborowska-Szymańska

www.szlakswietejwarmii.pl

REKLAMA

BAJKOWY ZAKĄTEK
OSADA WARMIŃSKA

Restauracja **POD KOGUTEM**
w Guzowym Piecu

Bajkowy Zakątek, Guzowy Piec 17, 11-036 Gietrzwałd, tel. +48 89 513 12 18, recepcja@bajkowyzakatek.pl

W samym sercu Warmii i Mazur, we wsi Guzowy Piec nieopodal Gietrzwałdu znajduje się Bajkowy Zakątek, a w nim restauracja Pod Kogutem.
Ta naturalna oaza spokoju oferuje wyjątkową możliwość kontaktu z mazurską naturą.
Aby doświadczyć niezwykłości tego miejsca, trzeba tu po prostu przyjechać i odetchnąć świeżym powietrzem.
W restauracji Pod Kogutem serwowane są m.in. specjały kuchni regionalnej, do przygotowywania których wykorzystywane są bogactwa okolicznych lasów: grzyby, zioła, leśne owoce.
Wszystkie potrawy komponowane są przy użyciu naturalnych składników, by wydobyć głębię ich smaku.
Wieść niesie, że podawane w restauracji pierogi, placki ziemniaczane oraz deser jabłkowy nie mają sobie równych na Warmii i Mazurach.

ZORGANIZUJEMY KAŻDĄ IMPREZĘ OKOLICZNOŚCIOWĄ:
• LUNCH BIZNESOWY • PIKNIK FIRMOWY • URODZINY, IMIENINY • ROMANTYCZNĄ KOLACJĘ • KOMUNIĘ • CHRZCINY • STUDNIÓWKĘ • WESELE

www.bajkowyzakatek.pl

79720otbr-B-G

eprasa.pl 9f48f20cbc

LIPY CZEKAJĄ NA WIERNYCH...

LIPY Zbliża się doroczny Odpust Nawiedzenia NMP w Lipach. Uroczystości rozpoczną się w środę 1 lipca i potrwają trzy dni. Z uwagi na obecną sytuację nie odbędzie się tradycyjna procesja z kościoła św. Anny w Lubawie do Sanktuarium w Lipach.

W tym roku przypada 51 rocznica koronacji koronami papieskimi figury Matki Bożej Lipskiej. Koronacji dokonał Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. To był dzień, który utkwił w pamięci mieszkańców Lubawy i okolic na długie lata. Wspominają go zwłaszcza ludzie starsi, osoby, które mogły przeżywać to spotkanie osobiście. Wracają myślami do tamtych wydarzeń — głównie w pierwszych dniach lipca przy okazji dorocznego święta w Sanktuarium Matki Bożej Lipskiej. Dzięki ks. Przemysławowi Śliwińskiemu możemy opublikować osobiste wspomnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego związane z tym wydarzeniem, które zawarł w swoim dzienniku. Oto ten fragment...

Odpusty w Lipach co roku ściągają tłumy wiernych

Fot. archiwum Głosu Lubawskiego

Koronacji figury dokonał 2 lipca 1969 roku prymas Stefan Wyszyński

Fot. archiwum Marcina Raszkowskiego

Lubawa, ul. Kupnera: procesja do sanktuarium w Lipach

2. 07.1969, ŚRODA, LUBAWA

„W uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny ma się odbyć koronacja figurki Matki Bożej Lipskiej w miejscowości Lipy, parafii Lubawa. Zaprasza bp K. Kowalski. Wprawdzie wakacje, ale już dwa razy odmawiałem przyjazdu na Pomorze. Należało odłożyć na kilka dni wypoczynek. Moi najbliżsi i doradzali, i odradzali. „Każdy ma prawo do wypoczynku" — „Ale chwała Matki Najświętszej" Zwyciężyło to najważniejsze.

Wyjechałem z ks. Prałatem Padaczem do Lubawy przez Mławę, Działdowo, Lidzbark Pom. Stanęliśmy na miejscu o godz. 10.30. Nikt nam w drodze nie przeszkadzał. Ale już od Działdowa zamarł ruch na szlaku do Lubawy. Żaden autobus, niemal brak aut. Dopiero w Lubawie dowiedzieliśmy się o rozpuszczanych pogłoskach, że stanie się coś niedobrego. Do miasta nie wpuszczono żadnych aut ani pojazdów konnych. Nie przyjechał kard. Wojtyła, który telefonował, że choruje. Podobnie nie przybył abp Baraniak. Opętany kawał drogi — niemal pod Grunwald. Ale zebrało się 17 biskupów, głównie z Metropolii Gnieźnieńskiej i sąsiednich. Na plebanii oczekiwał bp K. Kowalski. Na drodze przywitał bp Czapliński.

Biskupi odprawiali nabożeństwa w okolicznych miastach. Przybyli obydwaj Sufragani z Gniezna, a nawet bp Jop z Opola. Rozdaliśmy im komunikaty liturgiczne. Bp Dąbrkowski krótko zreferował swoje ostatnie rozmowy z dyr. Skarżyńskim. Tym razem p. Skarżyński był arcysłodki. Nie są zadowoleni z listu o święceniu dni świętych. Ale nie poruszył sprawy Zbroszy Dużej.

O godz. 10.45 wyruszyliśmy do miejscowości Lipy, gdzie wśród pól stoi kościół, otoczony pięknymi drzewami. Tu przygotowano uroczystość koronacyjną, na miejscu dorocznych odpustów. Porządkowe władze nie chciały zgodzić się na parking, ale ustąpiły, gdyż drogi tu wszędzie wąskie i nie można było ich tarasować. Ludzi zebrało się ponad 15 tysięcy. Witano nas „po pomorsku" — spokojnie, godnie, w milczeniu, chociaż bardzo życzliwie. Lud tu zgoła odmienny, zasiedziały, chociaż nie brak i przybyszów. Lubawa była spalona przez „armie radzieckie", gdyż była uznana za miasto „germańców".

Koronacja odbywała się na rozległej estradzie zbudowanej przed bramą wejściową. Skromnie — ale solidnie. Wokół zgromadzili się pielgrzymi. Powitał nas bp K. Kowalski. Opowiedział dzieje kultu Figurki, która tutaj jest czczona od 150 lat, jakkolwiek szczególny kult Matki Najświętszej jest od czterech wieków. W czasie wojny Figurę starannie ukryto, ocalała.

Koronacji dokonałem wspólnie z bpem Kowalskim i bpem Czaplińskim. Poczym była sprawowana przez bpa Kowalskiego, celebra pontyfikalna. W czasie Mszy św. wygłosiłem Słowo Boże o nawiedzającej nas „Pomocnicy Bożej" w dziele zbawienia. Zacząłem popularyzować ideę pomocnictwa. Chociaż wiatr dość przeszkadzał, szarpiąc potężnym baldachimem, rozpostartym nad ołtarzem, jednak na czas Słowa Bożego ucichł. Naokoło padały deszcze, jednak w Lipach padło zaledwie kilka kropelek, jak niedawno w Dąbrówce. Przerwano nam również dopływ energii elektrycznej, wskutek czego „wysiadły" głośniki. Ale na chwilę, gdyż Pomorzanie są przezorni — mieli agregator zapasowy. Uroczystość szczęśliwie dobiegła do końca.

W odległości 10 km była potężna ulewa, nas nie dosięgła. Duchowieństwo dekanatu i bp Kowalski ze swoimi Sufraganami odnowili akt oddania Matce Kościoła. Poczym — Te Deum, błogosławieństwo i odprowadzenie procesjonalne Figurki do ołtarza przy kościele. Jest to dość obszerne miejsce, ogrodzone potężnym, kamiennym parkanem. Może nawet lepsze na uroczystość koronacyjną. Odśpiewaliśmy wspólnie Magnificat — i poczęliśmy wycofywać się przez bramę ku autom. Dopiero teraz, na drodze spotkaliśmy potężną falę ludzką, wracającą pieszo do miasta. Ani jedno auto nie pokazało się na drodze. W mieście magazyny puste, kawałka chleba, ani mięsa, ani napojów. Podobno z aprowizacją tutaj zawsze jest ciężko, ale w święto koronacji — szczególnie trudno.

Obiad na plebanii u ks. Dziekana i Proboszcza. Podziękowałem za zaproszenie nas na uroczystość. Wracaliśmy do domu, mijając po drodze setki pojazdów konnych, którymi ludzie wracali do siebie".

ALINA LASKOWSKA

PROGRAM ODPUSTU

1 lipca, środa
godz. 15 — Uroczyste Nieszpory o NMP z Sumą Odpustową pod przewodnictwem biskupa Wiesława Śmigla w Lipach
godz. 17:30 — msza święta z udziałem dzieci
godz. 19:30 — msza święta z udziałem rolników
godz. 20:30 — czuwanie modlitewne z udziałem zespołów wokalnych
godz. 22:30 — Droga Krzyżowa ze świecami
godz. 24 — msza święta „O północy"; czuwanie przy figurze Matki Boskiej

2 lipca, czwartek
godz. 6:30 — godzinki ku czci NMP
godz. 7 — msza święta poranna
godz. 9 — liturgia pokutna
godz. 10:30 — suma odpustowa pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego
godz. 15 — msza święta z udziałem kierowców z poświęceniem pojazdów
godz. 16:30 — nieszpory z uroczystym błogosławieństwem figurą Matki Boskiej
godz. 18 — msza święta w farze

3 lipca piątek
godz. 10 — msza święta z udziałem chorych w farze

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ LIPSKIEJ

w Lipach koło Lubawy należy do głównych i najstarszych miejsc kultu maryjnego w diecezji toruńskiej. Objawienie się Matki Bożej w Lipach jest związane z postacią apostoła tych ziem, biskupa Chrystiana, który działał na terenie dzisiejszej Lubawy ok. 1214 roku. Tradycja głosi, że pewnego razu nad jedną z lip rosnącą w gaju przy strumieniu zwanym Sandelą ukazać miała się wielka jasność, po czym pod drzewem znaleziono cudowną figurkę Matki Bożej. Okoliczni mieszkańcy zabrali figurkę i w uroczystej procesji przenieśli ją do lubawskiej fary. Figura Maryi w cudowny sposób ponownie pojawiła się jednak w Lipach. Odczytano to jako znak, że Matka Boża chce, aby oddawano jej cześć w tym właśnie miejscu. Postawiono tu kaplicę, wcześniej przewracając starą lipę. Dokonał tego sam biskup Chrystian, który jako pierwszy uderzył siekierą w drzewo — miejsce sprawowania pogańskiego kultu. Mierząca zaledwie 30 cm rzeźba przedstawia Matkę Bożą trzymającą na prawym ręku Dzieciątko Jezus. Obie postacie przykryte są srebrno-złotymi sukienkami. Głowy Maryi i Jezusa ozdabiają pozłacane korony. Figurka jest datowana na połowę XV w., sukienki są osiemnastowieczne. Koronacji figury dokonał 2 lipca 1969 roku prymas Stefan Wyszyński. Odpust Matki Bożej Lipskiej przypada na dni 1 i 2 lipca, podczas którego słynący łaskami wizerunek zgodnie z wielowiekową tradycją zostaje przeniesiony w uroczystej procesji z kościoła w Lubawie do Lip.

Źródło: www.przymierzezmaryja.pl

eprasa.pl 9f48f20cbc

TO BYŁ DŁUGI I KOSZTOWNY REMONT

EŁK Wracamy do tematu remontu parowozu. Odrestaurowana lokomotywa miała wrócić do Ełku jeszcze w 2018 roku. Tak się jednak nie stało, ale wszystko wskazuje na to, że już wkrótce remont jej się zakończy.

Przypomnijmy. Realizacja projektu, w którym zaplanowano renowację zabytkowego taboru — parowozu, węglarki i wagonu pocztowego, rozpoczęła się w 2017 roku. W imieniu miasta prowadziła ją miejska spółka — Zespół Inwestycji. Prace inwestycyjne przebiegały bez większych problemów i większość ełczan o inwestycji już zapomniała. Ale od niedawna zarówno wśród miejskich radnych, jak i ełczan pojawiło się pytanie — gdzie jest zabytkowy parowóz? Bo w Ełku go nie ma... Sprawę parowozu poruszył przede wszystkim radny Ireneusz Dzienisiewicz. Pytał, co dzieje się i gdzie jest parowóz? Zwłaszcza, że faktury za jego remont, a chodzi

Fot. EKW

o kwotę blisko pół miliona złotych, zostały już opłacone.

— Remont zabytkowego parowozu wraz z fenderem bardzo mocno się przedłuża, z bardzo wielu przyczyn — wyjaśniał wówczas Artur Urbański, zastępca prezydenta Ełku. — Te doniesienia i pytania, czy parowóz zginął, czy ktoś nam go ukradł, są niedorzeczne i bezpodstawne.

Jak wyjaśniał, parowóz cały czas był u wykonawcy, który podjął się jego renowacji, czyli w jednej z hal przy hucie na Śląsku. Zgodnie z zawieranymi aneksami remont miał zakończyć się na początku 2018 roku. Jednak m.in. najpierw z powodu problemów ze znalezieniem konserwatora, który będzie nadzorował prace, a później z licznymi robotami dodatkowymi, podpisano trzy aneksy do umowy. Zgodnie z ostatnim z nich, parowóz miał być gotowy latem 2018 roku. Tak się jednak nie stało. Dlaczego? Przyczyną ma być choroba wykonawcy. Prowadził on prace jednoosobowe. Nie było osoby, która mogłaby go zastąpić. Jak wynika z relacji ełckich urzędników, był czas, kiedy to w ogóle nie mieli kontaktu z wykonawcą. Na początku tego roku jednak wszystko zaczęło wracać do normalności. W lutym ełccy urzędnicy byli w hucie, by zobaczyć parowóz. Wówczas okazało się, że prace są już na ukończeniu. Jak więc dalej potoczyły się losy parowozu? Miasto otrzymało już niezbędne dokumenty z Transportowego Dozoru Technicznego w Katowicach. Jest to protokół z próby głównej i odpowiednia decyzja zezwalająca na eksploatację parowozu. Jazda próbna na odcinku Ełk-Sypitki jest planowana po zakończeniu prac malarskich. Te prowadzone są pod kontrolą konserwatora zabytków i wbrew pozorom nie są takie proste. Farby podkładowe i nawierzchniowe nakładane są warstwa po warstwie i za każdym razem wymagają odbioru i odpowiedniego czasu schnięcia. Jazda próbna planowana jest na przełomie czerwca i lipca, ale dokładna data nie została jeszcze wyznaczona. Niestety tak przeciągający się remont nie przyniósł niczego dobrego. Po pierwsze miasto nie będzie mogło wystąpić o zwrot nakładów poniesionych na remont w ramach umowy o dofinansowanie w kwocie nieco ponad 390 tys. zł.

— Po zakończeniu prac remontowych (...) wystąpimy do wykonawcy na drodze prawnej o zwrot nieuzyskanych korzyści, jak również naliczenie kar umownych za nieterminową realizację przedmiotu zamówienia — czytamy w odpowiedzi udzielonej przez ełcki ratusz na zapytanie radnego Dzienisiewicza.

Oprócz tego dodatkowe koszty związane z naprawą oraz transportem parowozu zostały poniesione w ramach wykonawstwa zastępczego Zespół Inwestycji. W tym przypadku chodzi o kwotę 40 651,50 zł. Na koniec rekordowo długiego remontu pozostaje jeszcze mieć nadzieję, że uda się odzyskać łącznie ponad 430 tys. zł plus odsetki.

tom

REKLAMA

8920mrwm-A-G

eprasa.pl 9f48f20cbc

FAKTYCZNIE NOWY IOS

Fot. apple.com

Za nami WWDC2020. To najważniejsza konferencja Apple od lat i na dodatek w nowej formie – online. Czeka nas szereg nowości...

Ostatnie aktualizacje iOS nie przynosiły rewolucyjnych zmian. Chyba że za takie uznamy dodanie ciemnego motywu do systemu. Ale w iOS 14 będzie więcej zmian. Największa nowość to widżety. Android ma je od lat, ale Apple chciał to zrobić po swojemu. Można będzie ustawiać widżety o różnych rozmiarach. Widżety będzie można też ustawić obok ikon aplikacji. Trochę przypomina to Windows Phone, co pewnie wielu się nie spodoba, ale powinno zwiększyć funkcjonalność całego systemu. Każdy rozmiar widżetu wyświetla inne dane.

Ale to nie wszystko. Pojawi się też App Library. Będzie zawierała zbiory aplikacji tworzone automatycznie przez telefon. Każdy folder to kafelek 2x2.

Kolejna funkcja to Picture in Picture, czyli obraz w obrazie. Jestem ciekawy, jak zadziała to na małych iPhonach, np. SE. Picture in Picture to po prostu pływające okno, w którym możemy oglądać filmy. Znamy to już z macOS i iPadOS.

Siri też doczeka się zmian, ale nadal bez obsługi języka polskiego. Interfejs będzie wyświetlany na ekranie głównym w formie nakładki. Siri umożliwi też tłumaczenie fraz z obcych języków czy wysyłanie wiadomości audio. Do iPhonów trafi też aplikacja Translate, która będzie tłumaczyć w czasie rzeczywistym, ale bez języka polskiego.

W Wiadomościach pojawi się też małe usprawnienie – wątki będzie można przypiąć u góry, więc zostaną tam nawet gdy pojawią się nowe wątki. Podoba mi się też App Clips, czyli uproszczone wersje aplikacji — np. nakładka ekranowa z kartą lojalnościową kawiarni. Nakładki mają ważyć mniej niż 10 MB. Dzięki temu nie będzie trzeba instalować pełnych wersji aplikacji.

APPLE BEZ INTELA

Fot. apple.com

O tym już pisałem. Ale teraz mamy oficjalne potwierdzenie — Apple stawia na ARM. Tym samym firma potwierdza, że będzie kontrolować wszystkie podzespoły w swoich komputerach — w nowych komputerach Mac znajdą się układy od Apple. Rozwój systemu macOS nie będzie więc niczym ograniczany. Poza tym Apple chce oferować lepszą kulturę pracy. Ciekawe jest to, co Apple zrobi z aplikacjami napisanymi pod x86, bo nie mogą działać na ARM. Na szczęście jest proste rozwiązanie, które zastosował już Microsoft — emulator architektury x86. Nie wiadomo tylko, jak to będzie działać na komputerach Apple. W odróżnieniu od Microsoftu, który liczył na to, że deweloperzy sami będą kompilować aplikacje pod ARM, Apple już ma tę pewność. Na nowych komputerach Apple dostaniemy więc aplikacje Adobe, Office i oczywiście te od Apple. Jeśli wszystko pójdzie po myśli Apple, to mogą zniszczyć konkurencję, choć na początku będzie pewnie tak sobie. Mimo to na ich korzyść grają doskonałe procesory z iPhonów i iPadów, które wróżą podobne procesory w komputerach. Zalet jest wiele – np. dłuższy czas pracy na baterii i większa wydajność. Pełne przejście na nową architekturę ma zająć — według zapowiedzi — dwa lata.

OTO NOWY MACOS

Fot. apple.com

Podobnie, jak w przypadku iOS, będzie to spora zmiana. W zasadzie mówimy o macOS XI, bo do tej pory dostawaliśmy łatki dla systemu macOS X. Sporo tu zmian wizualnych, ale też np. dźwięków systemu. Nowy macOS będzie nosić nazwę Big Sur. Można powiedzieć, że sporo tu zmian upodabniających system do iPadOS. Przyciski tracą więc ramki. W oknach przybyło też więcej przeźroczystości, co akurat nie do końca mi się podoba. Podobnie, jak nowe ikony w Docku, które wyglądają dużo gorzej niż w obecnej wersji systemu. Z funkcjonalności – do macOS trafi Centrum sterowania ze skrótami. Centrum powiadomień będzie wyglądać tak samo, jak w iOS 14.

Aplikacja Mapy doczeka się usprawnień za pomocą Catalyst, który też trochę się zmieni — ma sprawić, że aplikacje dla iPadOS będą podobne do tych z MacOS. System trafi na komputery najprawdopodobniej jesienią.

TABLETY Z NOWYM SYSTEMEM

Fot. apple.com

Apple zaprezentowało iPadOS 14 — trafią tu wszystkie nowości z iOS 14, ale też unikalne dla iPadów funkcje. Przede wszystkim aplikacje w iPadOS 14 są coraz bardziej podobne do tych z MacOS (np. Zdjęcia). Zmiany czekają Kalendarz i Muzykę. Ale najciekawiej zapowiada się Scribble, czyli usprawnienie dla posiadaczy Apple Pencil. To co narysujemy na ekranie iPada, zostanie automatycznie skorygowane przez sztuczną inteligencję – np. kreska będzie wyrównana. System ma też rozpoznawać odręczne pismo. To drugie bardzo mi się podoba, ale SI wspomagająca rysowanie, to zabijanie rozwoju talentu u osób rysujących na iPadach. Co do odręcznego pisma, to można go oczywiście zaznaczać, zmienić kolor i kopiować do schowka, żeby później wkleić w cyfrowej wersji do dokumentu. Scribble nie będzie wspierać języka polskiego.

W przypadku iPadOS i iOS 14 dostaniemy w końcu funkcję znaną z Androida – monit o przychodzącym połączeniu Face Time czy telefonicznym będzie w końcu małym oknem, a nie trybem pełnoekranowym. Do tego dojdzie nowa wyszukiwarka systemowa (podobna do MacOS). Najlepsze na koniec – możliwość ustawienia alternatywnych przeglądarek jako domyślnych. Podobnie w iOS 14. Czegoś takiego po Apple się nie spodziewałem.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 9f48f20cbc

BIURO OGŁOSZEŃ
Gazety Olsztyńskiej
PRACUJE ZDALNIE!

#ZOSTAŃ WDOMU

89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

JUŻ WKRÓTCE BIURO OGŁOSZEŃ W NOWEJ LOKALIZACJI!

39920otbs-B-K

ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol - skup bydła rzeźnego na terenie elbląskim, olsztyńskim i morąskim. Tel: 606-121-882, 732-733-844.

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

35 h okolice Bartoszyc, 606-265-487

DOM 602-313-371

KAWALERKĘ 602-313-371

WIERCINY.SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom lub mieszkanie do remontu 502-646-575

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

sprzedam wynajmę zamienię
SZUKAJ na
dom wm.pl
mp-otbr-7090-A

KUPIĘ ziemię rolną 502-646-575

poszukuję wynająć

DOM 100-120 m2 nieumeblowany na okres 5-6 miesięcy, tel.505-763-747; oferty email: katarzyna@gal-met.com

MIESZKANIE -apartament kuchnia w zabudowie, reszta nieumeblowana, z windą i z garażem na okres 5-6 m-cy, tel.505-763-747; oferty email: katarzyna@gal-met.com

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

MIESZKANIE, 602 313 371

PRACA

dam pracę

ELEKTRYKA bądź pomocnika dla elektryka, 505-783-503

HYDRAULIKA, pomocnila, 509-712-162

KIEROWCA CE, Dorotowo, 503-103-703

MURARZA, możliwość zakwaterowania, 501-481-210

NIEMCY murarze, cieśle, malarze, posadzkarze, brukarze. , 601-218-955

PANA do prac w ogrodzie przy domku w Olsztynie.(Kortowo) Potrzebne doświadczenie w tego typu pracy. Kontakt pon-pt 8-16, 89 5240202

PB Witka zatrudni na umowę o pracę: brygady do stanów surowych, malarzy -szpachlarzy, brukarzy i pomocników brukarzy. Kontakt telefoniczny: (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzeska 50H

POMOC dentystyczna. CV na: kontakt@m.dent.olsztyn.pl,

POSZUKUJE podwykonawców do instalacji elektrycznych. 505-783-503

ZATRUDNIĘ do robót drogowych Bartoszyce i okolice. 695-953-923

ZATRUDNIĘ:KIEROWCĘ kat. C+E, Lidzbark Warmiński.Tel.694-508-207

USŁUGI

budowa | remont

BUDOWA domów tel. 694-401-711

DACHY, 514-456-553

HYDRAULICY, 501-209-794

HYDRAULICZNE kompleksowo, 791571123

MALOWANIE, 782-404-688

POSADZKI agregatem, doświadczenie i gwarancja, 664632462

USŁUGI remontowo-budowlane, 530-364-455.

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

MOSKITIERY, okienne i drzwiowe, rolety, żaluzje +montaż. Elbląg i okolice, 514-381-136.

SZLIFIERKĘ kamieniarską elektryczną-podnoszoną, stan b.dobry, 790-867-726

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

inne

PRZYJMĘ ziemię z wykopu do Tomaszkowa przy ul. Wilgi, tel. 505-763-747

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel. 721-040-072.

maszyny rolnicze

KOMBAJN BIZON, 606-265-487

SKUP ciągników 502-646-575

SPRZEDAM:OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW, PRZYCZEP, SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

Panu **Krzysztofowi Trzcińskiemu**
oraz **Rodzinie**
głębokie i szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
członkowie oraz pracownicy Cechu Rzemiosł Różnych
w Mrągowie – Związku Pracodawców

214420opb1-A -F

Naszej Drogiej Koleżance
Teresie Rydelin
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają Dyrektor oraz pracownicy
Przedszkola Miejskiego nr 36 im. Doroty Gellner

214920opb1-A -F

Kochane **Małgosiu i Agnieszko**
jesteśmy z Wami i Waszą Rodziną
po odejściu najukochańszej
Mamy i Babci
Iga wraz z rodzicami

215220opb1-A-G

Drogiemu koledze
Rafałowi Szubie
i Jego Córce Martynce
oraz **Rodzicom Jachnowiczom**
zmarłej
ś. † p. Joanny
wyrazy najszczerszego współczucia
składają Ewa i Marcin Sokołowscy

Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

215120opb1-A -F

eprasa.pl 9f48f20cbc

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

I pozostaniesz w jasnym świecie… Jest coś, co mrokom się opiera, jest PAMIĘĆ. A ona, Asiu, NIE UMIERA…

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że uroczystości pogrzebowe zmarłej tragicznie

ś. † p.

Joanny Gibner

rozpoczną się 26 czerwca 2020 r. o godz. 11.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

214720opb1-A -F

Dla świata byłaś jedną z wielu, dla nas byłaś całym światem

Pogrążeni w bólu zawiadamiamy, że 22 czerwca 2020 r. odeszła od nas nasza ukochana Mama i Babcia

ś. † p.

Maria Wanda Zając

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 26 czerwca 2020 r. o godz. 13.30 mszą św. w kościele pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie. Pochowanie na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Rodzina

214320opb1-A -F

Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

mp-otbr-6786c-M

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 22 czerwca 2020 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Eugenia Kusiak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 czerwca 2020 r. o godz. 9.00 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

214820opb1-A -G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego pracownika, przyjaciela i kolegi

ś. † p.

Jana Grzywińskiego

który pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci przede wszystkim jako szlachetny, dobry, wrażliwy i pogodny człowiek. Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają właściciele i pracownicy Zakładu Naprawy Autopomp, Motopomp w Gietrzwałdzie

215320opb1-A-G

Arkadiuszowi i Jackowi Szpakowskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca i Dziadka

składają dyrekcja, funkcjonariusze i pracownicy Zakładu Karnego w Barczewie

214520opb1-A -F

Małgorzacie Stręk

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Narodowego Banku Polskiego Oddziału Okręgowego w Olsztynie

213820opb1-A -F

Naszemu koledze

Arkadiuszowi Szpakowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają funkcjonariusze i pracownicy Zakładu Karnego w Kamińsku

213720opb1-A-G

Pani Henryce Walkoskiej

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia w tych trudnych chwilach po stracie

Syna

składają Zarząd oraz koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kormoran" w Olsztynie

213020opb1-A-G

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Asi Jachnowicz-Szuby

składają dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 33 im. Funduszu Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci UNICEF w Olsztynie

214120opb1-A -F

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880 | Joanna Kamińska kom. 691 410 360 | Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 9f48f20cbc

JESZCZE MŁODA, ALE Z PAPIERAMI NA DOBRE GRANIE

PIŁKA RĘCZNA\\\ Grający w Superlidze, Start Elbląg pozyskał już trzecią w tym oknie transferowym zawodniczkę. To 19-letnia skrzydłowa Nikola Szczepanik.

Mimo, że rozgrywki kobiecej Superligi mają ruszyć dopiero w połowie września, to działacze elbląskiego klubu nie zasypiają gruszek w popiele. W ciągu tego miesiąca EKS Start pozyskał już trzy nowe piłkarki ręczne.

Przypomnijmy, że wcześniej klub z Elbląga podpisał również umowy z 22-letnią rozgrywającą Joanną Gędłek, która ostatnie trzy sezony spędziła w I-ligowym MKS Kościerzyna, a także z 22-letnią obrotową Katariną Bojicić. Serbka – która ostatnio reprezentowała barwy Balonmano Salud Tenerife, beniaminka hiszpańskiej Division de Honor – zastąpi na kole w Starcie swoją rodaczkę Tatjanę Trbović, która odeszła z klubu za porozumieniem stron i teraz będzie grać w Rumunii.

Jeśli chodzi o ostatnią z pozyskanych zawodniczek, 19-letnią Nikolę Szczepanik, to pochodzi ona ze Świebodzic, jest młodzieżową reprezentantką Polski, a ostatnie trzy sezony spędziła w I-ligowym AZS AWF Warszawa, z którym zakończyła minione rozgrywki na szóstym miejscu w tabeli.

— Nasza nowa skrzydłowa była wiodącą postacią stołecznego zespołu. W ostatnim sezonie rzuciła 73 bramki w 14 meczach — informuje trener Startu, Andrzej Niewrzawa. — Nikola jest podporą reprezentacji młodzieżowej z rocznika 2000, a doświadczenie zdobywała przez ostatnie trzy lata w I lidze. Znacząco pomogła juniorkom AZS AWF Warszawa w zdobyciu złotego medalu MP i, mimo młodego wieku, cechuje ją dojrzałość, szybkość i dobra technika.

Fot. facebook.com/startelblag

19-letnia Nikola Szczepanik przychodzi do Elbląga z AZS AWF Warszawa

Mam nadzieję, że rywalizacja o miejsce w składzie pomiędzy Olą Dronzikowską i Nikolą dobrze wpłynie nie tylko na same zawodniczki, ale i odbędzie się z pożytkiem dla całej drużyny Startu — dodaje trener Niewrzawa.

— Przyjście do elbląskiego klubu będzie dla mnie nowym doświadczeniem i kolejnym krokiem w mojej karierze. Gra w Superlidze pozwoli mi rozwinąć umiejętności i już się cieszę, że poznam świat sportu z całkiem innej strony — mówi z kolei Nikola Szczepanik. — Za cel stawiam sobie przede wszystkim pokazanie się z jak najlepszej strony oraz dołożenie cegiełki do upragnionego medalu...

Drużyna Startu przebywa obecnie na urlopach, a z przygotowaniami do sezonu ruszy 14 lipca na własnych obiektach. Na przełomie lipca i sierpnia elblążanki czeka kilkunastodniowe zgrupowanie w Gdańsku, a później towarzyskie turnieje w Piotrkowie Tryb., Koszalinie i Elblągu.

W sezonie 2020/21 w PGNiG Superlidze nadal będzie grało osiem ekip: MKS Perła Lublin, Metraco Zagłębie Lubin, Młyny Stoisław Koszalin, KPR Gminy Kobierzyce, Eurobud JKS Jarosław, EKS Start Elbląg, Piotrcovia Piotrków Tryb. oraz Ruch Chorzów. Rozgrywki będą się odbywać czterorundowym systemem każdy z każdym, gdzie każdy z zespołów rozegra po 28 spotkań.

JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Gronowo Elbląskie

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Gronowie Elbląskim przy ulicy Łączności 3 od 24 czerwca 2020 r. do 26 czerwca 2020 r. oraz na stronach internetowych Urzędu: www.gminagronowo.pl oraz www.bip.gminagronowo.pl został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Wójt Gminy Marcin Ślęzak

32820see1-A-G

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
WÓJTA GMINY PŁOSKINIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość określona w wykazie podanym do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty i ogłoszony w prasie lokalnej („Dziennik Elbląski" z 5.09.2019 r.) oznaczona w ewidencji gruntów jako działka niezabudowana nr 277/1 o powierzchni 2,2314 ha, położona w obrębie Chruściel, grunt niezabudowany, KW nr EL1B/00014104/0.

Zgodnie z ewidencją gruntów- rodzaj użytku- grunty orne- RIVa o pow. 0,4504 ha, grunty orne- RIVb o pow. 1,3302 ha, pastwisko- PsV o pow. 0,4508 ha. Przeznaczenie nieruchomości: teren zabudowy mieszkaniowej lub usług.

Cena wywoławcza nieruchomości – 134.000,00 zł. Wadium – 15.000,00 zł (wniesione w pieniądzu do 23.07.2020 r.). Minimalne postąpienie: Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się 28.07.2020r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Płoskinia (sala USC).

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy Płoskinia, tablicy ogłoszeń sołectwa oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Płoskinia i na stronie internetowej: www.ploskinia.pl. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Płoskinia w pokoju nr 5, tel. 55 620 86 03.

5920sezr-A -F

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2020 r., poz. 65) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 r., poz. 1490 ze zmianami)

Wójt Gminy Elbląg ogłasza

piąty publiczny przetarg ustny nieograniczony
na następujące nieruchomości stanowiące własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza (brutto)	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	**Tropy Elbląskie**	116	**0,2200 ha** w tym: Bi – 0,1459 ha N – 0,0441 ha W – 0,0300 ha	EL1E/00015291/7	Brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem garażowym dawnej remizy strażackiej o pow. netto 19,76 m². Nieruchomość nieuzbrojona. Teren Trop Elbląskich objęty jest ochroną konserwatorską (układ ruralistyczny wsi). Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do wglądu	**33 250,00 zł**	Własność	340 zł	3 325 zł
2.	**Komorowo Żuławskie**	63/4	**0,0119 ha** w tym: Bi – 0,0119 ha	EL1E/00069694/5	Brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa niezabudowana i niezagospodarowana. Dojazd drogą gruntową. Nieruchomość jest nieuzbrojona	**6 650,00 zł**	Własność	70 zł	665 zł
3.	**Drużno**	92/1	**0,0500 ha** w tym: PsIV – 0,0500 ha	EL1E/00097050/4	Brak planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomość gruntowa niezabudowana, zagospodarowana jako fragment siedliska wiejskiego sąsiedniej nieruchomości. Od strony drogi i od zachodniej strony nieruchomość ogrodzona. Od strony drogi zadrzewiona. Nieruchomość nieuzbrojona. Równolegle do drogi napowietrzna linia elektroenergetyczna. Przy wschodniej granicy działki przebiegają dwa przyłącza wodociągowe	**5 700,00 zł**	Własność	60 zł	570 zł

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu **31 lipca 2020 r. o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy Elbląg, ul. Browarna 85.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w gotówce lub na konto Urzędu Gminy Elbląg: PKO BP SA, nr konta **31 1440 1101 0000 0000 1458 0123** lub w kasie Urzędu Gminy najpóźniej **do dnia 28 lipca 2020 r. Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki**.

Wadium wpłacone przez uczestników przetargu, którzy go nie wygrają zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, na konto oferenta lub w kasie Urzędu Gminy.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy notarialnej przepada na rzecz sprzedającego.

Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, pokój nr 35.

I przetarg ustny nieograniczony miał miejsce dnia 07.03.2019 r.; II przetarg ustny nieograniczony miał miejsce 26.06.2019 r.; III przetarg ustny nieograniczony miał miejsce 25.11.2019 r.; IV przetarg ustny nieograniczony miał miejsce 21.04.2020 r.

Ogłoszenie dostępne na stronach: www.gminaelblag.pl, www.bip.gminaelblag.pl.

32720see1-B-G

eprasa.pl 9f48f20cbc

NIE MOŻNA TAK W NIESKOŃCZONOŚĆ

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeśli w liczącej blisko 6 tys. mieszkańców gminie nie będzie chętnych do pomocy w klubie, to do końca roku oddam pieczątkę i odejdę — mówi Jarosław Szpyrka, człowiek-orkiestra (m.in. prezes i trener) w A-klasowym GKS Dźwierzuty.

— Właśnie wrócił pan z treningu. Jak trzyma się drużyna?

— Z frekwencją na treningach jest nawet lepiej niż w tradycyjnym okresie przejściowym: na zajęciach pojawia się co najmniej 14-16 osób. Forma nie jest zła, choć mamy jeszcze wiele do poprawienia. Ważne, że zawodnicy są głodni gry, a widać to zwłaszcza po tych, którzy na przykład mieszkają i pracują w Olsztynie. Wsiadają w samochód i — bez narzekania — przyjeżdżają, aby trenować w Dźwierzutach.

— Mimo, że po drodze mają inne kluby do wyboru...

— To prawda. Nie chcę podawać nazwisk, aby kogoś nie urazić tym, że go pominę, ale śmiało mogę powiedzieć, że są to zawodnicy bardzo wartościowi. Nie tylko prywatnie, ale i sportowo. Poradziliby sobie bez problemu w klasie okręgowej, a część pewnie i wyżej. Są jednak wierni klubowi. Mimo że nie oferujemy im wiele: zwrot kasy za przejazd, dorzucenie kilku złotych do butów sportowych czy czasem zakup wody do obiadu... Dla nich liczy się miłość do piłki. Ich postawa cieszy.

— Koronawirus mocno dał panu w kość?

— Przez to, że rozgrywki zostały wstrzymane, to... wreszcie odpocząłem (śmiech). Te nowe realia dały mi jednak także dużo do myślenia. Tak się złożyło, że wróciłem ze Szwecji na dzień przed wprowadzeniem obowiązkowej kwarantanny dla przyjeżdżających z zagranicy. Profilaktycznie zostałem jednak — co w pełni rozumiem — wysłany na „dobrowolny" urlop. Jak się okazało, wirusa nie miałem.

ZASTANOWIŁO MNIE JEDNAK, A TAKŻE NIECO ZASMUCIŁO, TO, ŻE W TYM CZASIE PRAKTYCZNIE NIKT NIE ZADZWONIŁ, ABY ZAPYTAĆ, JAK ZDROWIE. PO TYLU LATACH SPOŁECZNEJ PRACY BYŁO TO DOŚĆ DZIWNE. I MAŁO KATOLICKIE...

— GKS zajął 6. miejsce, czyli dokładnie w środku tabeli. Jak pan to ocenia?

— Na pewno to miejsce nie satysfakcjonuje w pełni. Wiadomo: wychodząc na boisko, zawsze liczy się na zwycięstwo. Przy naszym potencjale, spokojnie mogliśmy powalczyć o miejsce na podium, zwłaszcza że strata do czołówki była niewielka. Niewykluczone, że byśmy odrobili ją w rundzie wiosennej, gdyby jej nie odwołali.

— Co z jesieni utkwiło panu najbardziej w pamięci?

— Myślę, że mecz w Bisztynku, bo przyniósł najwięcej emocji. I dobrych, i złych. Z jednej strony zostaliśmy — moim zdaniem, całkiem niesłusznie — „wykartkowani" przez sędziego, który zdawał się robić wszystko, abyśmy ten mecz przegrali. Nie do końca mu się to udało, bo w podwójnym osłabieniu ugraliśmy remis. Takie traktowanie wyzwoliło w chłopakach złość: nie opuścili głów, tylko wrzucili wyższy bieg i walczyli ambitnie o swoje. Dla mnie, jako trenera, widok tak zdeterminowanego zespołu był bardzo budujący. Wbrew pozorom, sytuacja pozytywnie wpłynęła na drużynę, wyraźnie ją spajając.

— W co celujecie w najbliższym sezonie?

— Od strony sportowej można by było myśleć nawet o awansie. Wiemy jednak, że nie stać nas na to finansowo. Chcemy więc zająć przyzwoite miejsce, a przede wszystkim grać i cieszyć się grą. Poza wszystkim, okręgówka byłaby dodatkowym wysiłkiem dla chłopaków, bo większość z nich na co dzień ciężko pracuje fizycznie. To, że oni pojawiają się na dwóch treningach w tygodniu, a także na meczu, dużo mówi o ich charakterach. Gmina powinna być naprawdę dumna z tych ludzi. Ze swoją pasją i poświęceniem są, zwłaszcza dla grup młodzieżowych, wzorem do naśladowania.

— A jak z kibicami? Jest komu poklaskać w podziękowaniu?

— Nie możemy narzekać. Jesteśmy niewielką miejscowością, więc nie ma mowy o tłumach, jest jednak grupa wiernych, oddanych kibiców.

Fot. archiwum klubu

— W domu raczej śpię niż mieszkam — przyznaje Jarosław Szpyrka, czyli człowiek-orkiestra w GKS Dźwierzuty

Takich, którzy są z nami także wtedy, gdy idzie gorzej. Bo gdy idzie dobrze, to kibice znajdą się wszędzie i zawsze...

— Kilka lat temu wspomniał pan, że kiedyś może pan zrezygnować z drużyny seniorów. Jak to wygląda dzisiaj?

— To trudny temat. Naprawdę chętnie zrobiłbym wszystko, byśmy istnieli jak najdłużej. Powoli brakuje mi jednak sił... Kolejny raz złożyłem na ręce sekretarza klubu dokument o rezygnacji z funkcji prezesa i trenera. Oficjalnie pełnię te obowiązki tylko do 30 czerwca.

OD DWÓCH MIESIĘCY PRÓBUJEMY ZNALEŹĆ KOGOKOLWIEK, KTO BYŁBY SKŁONNY DOŁĄCZYĆ DO ZARZĄDU. KOGOŚ, KTO BYŁBY SKŁONNY POŚWIĘCIĆ NIECO CZASU I ENERGII. WCIĄŻ CISZA, TO BOLI...

— Co się stanie po 30 czerwca?

— Będę robił to, co do tej pory. Czyli — poza własną pracą — będę dalej prowadził piłkarskie grupy w trzech kategoriach wiekowych. Daje to minimum 6 jednostek treningowych tygodniowo, a do tego dochodzą mecze i turnieje. Ponadto tradycyjnie będę zajmował się praniem strojów, prowadzeniem dokumentacji, pozyskiwaniem zawodników, rozmową z nimi, koszeniem boiska, nawadnianiem... W domu raczej śpię niż mieszkam.

— Może dlatego, że wszyscy myślą: „Spokojnie, Jarek pomarudzi, ale i tak wszystkim się zajmie"...

— Możliwe. Nie można jednak tak ciągnąć w nieskończoność. Jeśli w tej liczącej ok. 6 tys. mieszkańców gminie nie znajdzie się nikt, kto byłby skłonny w jakikolwiek sposób się zaangażować w pracę dla GKS, to do końca roku oddam klubową pieczątkę. Tu nie chodzi o kasę. Pod tym względem gmina naprawdę robi co może, tyle że po prostu nie należy do najbogatszych. Boli brak rąk chętnych do działania w naszej społeczności.

— W Dźwierzutach organizowaliście wiele cyklicznych imprez sportowych. Trzeba było coś odwołać ze względu na wirusa?

— Tak, m.in. wielobój rekreacyjno-sportowy szkół podstawowych. Trwają jednak prace nad podtrzymaniem tradycji Turnieju Nocnego. Trochę to teraz utrudnione, bo mamy zamiar wystartować także w turnieju o puchar starosty...

— Czyli tzw. „lidze powiatowej", w której mają zagrać wszystkie okoliczne zespoły seniorskie. Jak zapatrujecie się na tę nową inicjatywę?

— To bardzo dobry pomysł. W naszej opinii, warto byłoby go jednak odrobinę rozbudować. W obecnej formie, po przegranym meczu wylatuje się z turnieju. Fajnie by było, aby pokonani mogli grać z pokonanymi, na przykład o dalsze lokaty.

— Mogłoby to wydłużyć turniej o kolejne tygodnie...

— Niby tak. Tyle, że zwycięzcy mają przez te tygodnie zapewnione „sparingi", a pokonani zostają niejako na lodzie. Bo dany klub — nie mając pewności, czy utrzyma się w turnieju — nie będzie ryzykował umawiania sparingów z innymi klubami. Bo jeśli się wygra, to co? Nie pojechać na umówione wcześniej spotkanie? Byłoby to niepoważne.

A SPARINGI SĄ OBECNIE BARDZO WAŻNE. WSZYSCY JESTEŚMY W OKRESIE PRZYGOTOWAWCZYM. ODGRYWAJĄ ONE KLUCZOWĄ ROLĘ W PRZYGOTOWANIACH DO PRIORYTETOWYCH ROZGRYWEK, CZYLI LIGOWYCH.

— Na pierwszy ogień zagracie w turnieju z GKS Szczytno. Jak ocenia pan szanse?

— Dopóki piłka w grze, będziemy grali o zwycięstwo. Miło jest wygrywać, ale i przegrywać trzeba umieć.

— Dyplomatyczna ucieczka od odpowiedzi?

— (śmiech) Można tak to ująć. Najważniejsze jest dobre przygotowanie do ligowego sezonu. Żadna ze stron nie będzie zabijała się o triumf w turnieju, nikt nie będzie ryzykował kontuzją, która wykluczyłaby go z gry w całym sezonie. Zrobimy jednak co się da, aby zajść w turnieju jak najdalej.

— Czyli zadym i ustawek kibiców nie ma co się spodziewać?

— Chyba nigdy nie było takich między naszymi klubami (śmiech). Mogę powiedzieć, że GKS Szczytno to zaprzyjaźniona z nami ekipa. Przynajmniej ja tak to widzę, choć wydaje mi się, że druga strona to potwierdzi. Znam trenera, działaczy, wielu zawodników... To bardzo sympatyczni ludzie. Na boisku, wiadomo, koleżeństwo schodzi na drugi plan. Po ostatnim gwizdku podajemy jednak sobie ręce.

KAMIL KIERZKOWSKI

eprasa.pl 9f48f20cbc

NA POCZĄTEK POJADĄ DO RADOMIA

SIATKÓWKA Poznaliśmy terminarz PlusLigi na sezon 2020/2021, które to rozgrywki wystartują w weekend 12-13 września. Już wiadomo, że siatkarze Indykpolu AZS zaczną ligę wyjazdowym meczem z Czarnymi Radom, a tydzień później podejmą Ślepsk.

Runda zasadnicza sezonu 2020/21 w PlusLidze zacznie się 12 września i potrwa do 27 lutego, a olsztynianie na dzień dobry znów zmierzą się z Czarnymi. Znów, bo ostatni, niedokończony sezon też zaczął się dla Indykpolu AZS od pojedynku z radomianami i był to dobry początek, bo gospodarze wygrali w Uranii 3:2. Teraz jednak ekipę argentyńskiego szkoleniowca Daniela Castellaniego będzie czekał wyjazd do Radomia...

Z kolei pierwszy „domowy" mecz olsztynian zaplanowano na 19 września, kiedy to siatkarze ze stolicy Warmii i Mazur zmierzą się u siebie ze Ślepskiem Malow Suwałki. Co ważne, wszystkie olsztyńskie spotkania Indykpolu AZS w sezonie 2020/2021 zostaną rozegrane w Uranii.

JAK INFORMUJE KLUB, BĘDZIE TO JUŻ OSTATNI SEZON INDYKPOLU AZS W HALI URANIA PRZED MODERNIZACJĄ TEGO OBIEKTU. PRZEZ NASTĘPNE DWA SEZONY (2021/22 I 2022/23) KORTOWSKA DRUŻYNA BĘDZIE ROZGRYWAŁA LIGOWE POTYCZKI W ROLI GOSPODARZA GDZIEŚ POZA OLSZTYNEM (IŁAWA?, ELBLĄG?).

Fot. Emil Marecki

Przed siatkarzami (i nie tylko) z Olsztyna już ostatni sezon grania w Uranii przed modernizacją hali

Na zakończenie sezonu zasadniczego, czyli 27 lutego 2021 roku, zespół trenera Castellaniego zmierzy się u siebie z Asseco Resovią Rzeszów, z którą dwuletnią umową związał się niedawno długoletni rozgrywający i kapitan olsztynian Paweł Woicki.

Do fazy play-off awansuje czołowa ósemka w tabeli, która utworzy w pierwszej rundzie pary według klucza: 1. z 8. drużyną, 2-7, 3-6 oraz 4-5. Walka o awans do półfinałów play-off będzie się toczyć do dwóch zwycięskich meczów, a przegrani w tej rywalizacji utworzą pary walczące o miejsca 5-6 i 7-8. Drużyny wyżej sklasyfikowane po sezonie zasadniczym zagrają o 5., a niżej sklasyfikowana dwójka – o 7. miejsce. W półfinałach, a także w grze o 3. miejsce i w finale rywalizacja będzie trwała – odpowiednio – do dwóch i trzech zwycięstw.

TERMINARZ INDYKPOLU AZS OLSZTYN W SEZONIE 2019/2020

- 1. kolejka – 12.09 (sobota): Czarni Radom (wyjazd);
- 2. kol. – 19.09: Ślepsk Suwałki (dom);
- 3. kol. – 26.09: Aluron Virtu CMC Zawiercie (d);
- 4. kol. – 30.09 (środa): Cuprum Lubin (w);
- 5. kol. – 3.10: MKS Będzin (d);
- 6. kol. – 10.10: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (w);
- 7. kol. – 14.10 (środa): Verva Warszawa (d);
- 8. kol. – 17.10: PGE Skra Bełchatów (w);
- 9. kol. – 24.10: Jastrzębski Węgiel (d);
- 10. kol. – 31.10: Trefl Gdańsk (w);
- 11. kol. – 4.11 (środa): Stal Nysa (d);
- 12. kol. – 7.11: GKS Katowice (d);
- 13. kol. – 14.11: Asseco Resovia Rzeszów (w);

REWANŻE

- 14. kolejka – 21.11 (sobota): Czarni (d);
- 15. kol. – 28.11: Ślepsk (w);
- 16. kol. – 5.12: Aluron (w);
- 17. kol. – 12.12: Cuprum (d);
- 18. kol. – 19.12: Będzin (w);
- 19. kol. – 23.12 (środa): ZAKSA (d);
- 20. kol. – 9.01.2021 (sobota): Verva (w)
- 21. kol. – 16.01: Skra (d);
- 22. kol. – 23.01: Jastrzębie (w);
- 23. kol. – 30.01: Trefl (d);
- 24. kol. – 6.02: Stal (w);
- 25. kol. – 20.02: Katowice (w);
- 26. kol. – 27.02: Resovia (d).

• Uwaga, terminy spotkań mogą zostać zmienione na wniosek Polskiej Ligi Siatkówki.

• Grupowymi rywalami Indykpolu AZS podczas Letniego Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki – czyli premierowego cyklu turniejów rozgrywanych przez trzy kolejne weekendy lata na... piasku – będą PGE Skra Bełchatów, Ślepsk Suwałki i pierwszoligowy Krispol Września. Już wiadomo, że „olsztyńskie" zawody odbędą się 2 sierpnia w Warszawie. Czołowa dwójka z każdego z czterech turniejów (pozostałe odbędą się w Krakowie i stolicy) awansuje do wielkiego finału w Gdańsku (7-9 sierpnia). **pes**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA Trzecioligowcy z Concordii trenują już od ponad trzech tygodni, ale nie próżnują też działacze tego elbląskiego klubu – w porozumieniu ze sztabem szkoleniowym rezygnują z niektórych piłkarzy oraz rozglądają się za ich ewentualnymi następcami. Już wiadomo, że w nowym sezonie w pomarańczowo-czarnych barwach nie zobaczymy pięciu zawodników. I tak, z Concordią pożegnali się: bramkarz Paweł Łakota, który po wypożyczeniu wrócił do Legii Warszawa, a także Adam Duda (sprawy rodzinne), Wojciech Dziemidowicz, Konrad Wira i Dawid Kozak (cała trójka za porozumieniem stron). Umowy na sezon 2020/21 przedłużyło z kolei 11 piłkarzy, a w przypadku czterech kolejnych trwają jeszcze rozmowy. Dopinane są również inne kwestie transferowe, a z zespołem trenują m.in. byli zawodnicy elbląskiego klubu, którzy miniony sezon spędzili w innych klubach III ligi. — Pełna kadra i nazwiska zawodników podane zostaną pod koniec czerwca — informuje drugi trener Concordii Jarosław Talik.
Na pewno w ekipie z Elbląga nadal będą grać Kamil Szawaryn, Rafał Maciążek, Paweł i Mariusz Pelcowie, Tomasz Szawara, Adrian Włoch, Radosław Bukacki, Łukasz Kopka, Dominik Pawłowski, Adam Skierkowski oraz Radosław Lenart. Ponadto drużynę uzupełnią wyróżniający się zawodnicy z zespołu juniorów starszych. Obecnie na testach w Concordii przebywa trzech bramkarzy: Paweł Piskorz (Huragan Międzyrzec Podlaski, IV liga), Wiktor Tiedtke (Iskierka Szczecin, IV liga), a także Hubert Banach (Siarka Tarnobrzeg, III liga). Już w najbliższą sobotę o godz. 11 podopieczni trenera Adama Borosa rozegrają swój pierwszy mecz kontrolny – zagrają na wyjeździe z beniaminkiem III ligi (gr. 2) GKS Przodkowo.

• Pierwszym spadkowiczem z PKO BP Ekstraklasy został ŁKS – łodzianie przegrali 1:3 z Górnikiem i na pięć kolejek przed końcem sezonu pożegnali się z elitą. Po zwycięstwie Wisły Kraków (1:0 z płocką imienniczką), zajmującej ostatnie bezpieczne miejsce, strata beniaminka z Łodzi do tej pozycji urosła do 17 punktów... Pozostali dwaj spadkowicze nie są jeszcze znani, choć na razie wiele wskazuje na to, że będą to Korona Kielce i Arka Gdynia.

32. kolejka, grupa spadkowa: ŁKS Łódź – Górnik Zabrze 1:3 (Vasilantonopoulos 85 samob. – Moros 44 samob., Angulo 55 karny, Giakoumakis 61); **cz. kartka:** Dąbrowski (90, ŁKS, za drugą żółtą); Wisła Kraków – Wisła Płock 1:0 (Błaszczykowski 19 karny); Korona Kielce – Raków Częstochowa 0:1 (Malinowski 5); Arka Gdynia – Zagłębie Lubin 3:2 (Nalepa 22 k, Jankowski 42, 69 – Białek 45, Drażić 66); **cz. kartka:** Czerwiński (77, Zagłębie, za drugą żółtą).

GRUPA SPADKOWA

9. Górnik	47	45:41
10. Raków	47	42:44
11. Zagłębie	41	52:49
12. Wisła P.	39	37:51
13. Wisła K.	38	39:50
14. Arka	33	31:49
15. Korona	30	23:41
16. ŁKS Łódź	21	27:57

• W 27. kolejce włoskiej Serie A Napoli pokonało na wyjeździe Hellas Werona 2:0, a wynik otworzył Arkadiusz Milik, który w 38. min trafił do siatki po pięknej główce. To 10. ligowy gol Polaka w tym sezonie (w Weronie Milik grał do 72. min, a całe spotkanie rozegrał Piotr Zieliński).
27. kol.: Hellas – Napoli 0:2 (Milik 38, Lozano 90), SPAL – Cagliari 0:1, Genoa – Parma 1:4, Torino – Udinese 1:0. **Czołówka:** 1. Juventus 66 pkt; 2. Lazio 62; 3. Inter 57; 4. Atalanta 51; 5. Roma 45 (wszystkie mecz mniej); 6. Napoli 42.

• Broniący się przed spadkiem West Ham United, z Łukaszem Fabiańskim w bramce, przegrał w 31. kolejce Premier League derby Londynu z Tottenhamem 0:2. West Ham zajmuje 17., czyli ostatnie bezpieczne, miejsce (27 pkt), ale tuż za nim są Bournemouth (27) i Aston Villa (26; oba mecz mniej).
31. kol.: Leicester – Brighton 0:0, Tottenham – West Ham 2:0. **Czołówka:** 1. Liverpool 83; 2. Manchester C. 63 (oba mecz mniej); 3. Leicester 55; 4. Chelsea 51; 5. Manchester Utd 46 (oba mecz mniej).

• **LaLiga, 31. kol.:** Leganes – Granada 0:0, Villarreal – Sevilla 2:2, Levante – Atletico Madryt 0:1, Valladolid – Getafe 1:1, Barcelona – Athletic Bilbao 1:0. Czołówka: 1. Barcelona 68; 2. Real Madryt 65 (mecz mniej); 3. Atletico 55; 4. Sevilla 53; 5. Getafe 49.

SPORT W TV **Lekka atletyka.** Orlen TVP Sport Cup: skok o tyczce (17.05, TVP Sport)
• **Piłka nożna.** Ekstraklasa: Śląsk - Cracovia (18.55, Canal+ Sport); Premier League: Southampton - Arsenal (18.55, Canal+ Sport 2), Chelsea - Manchester C. (21.10, Canal+ 4K Ultra HD); LaLiga: Eibar - Valencia, Betis - Espanyol (19.25, 21.55, Eleven Sports 1)
• **Boks.** Gala w Las Vegas, waga kogucia: Jason Moloney - Leonardo Baez (2.00 z czw. na pt., Polsat Sport). **JK, pes**

eprasa.pl 9f48f20cbc

E-sport

MAŁA WYSPA I WIELKIE OCZEKIWANIA

POKEMON SWORD I SHIELD OTRZYMAŁY DLC. TO PIERWSZY Z DWÓCH ZAPOWIEDZIANYCH DODATKÓW I PIERWSZY RAZ, GDY DO GŁÓWNYCH GIER WPROWADZA SIĘ OSOBNY DODATEK. CZY WARTO ZAGRAĆ W THE ISLE OF ARMOR?

Fot. swordshield.pokemon.com

W zasadzie nie wiem, dlaczego miałem co do tego dodatku takie wysokie oczekiwania. Może to wynikać z prostego faktu – chciałem znowu mieć powód do grania w jedną z moich ulubionych serii. I wyszedł typowy Game Freak — zrobił niezbyt ekscytujący dodatek, ale i tak wróciłem do Pokemonów z przyjemnością. Opcje są dwie — albo się starzeję... albo wręcz przeciwnie.

WYSPA SKARBÓW

Na tytułową Isle of Armor trafiamy za pomocą specjalnej przepustki. Drogie rzeczy, bo dodatek kosztuje aż 120 zł. Za tak mało grania to trochę za dużo. Po przybyciu na miejsce wita nas dosyć dziwna postać, która odgrywa w tym dodatku... niełatwą do określenia rolę. Najpierw nam dokucza, później lubi i w zasadzie tyle. Nic wielkiego. Ale sama wyspa to bardzo dobrze zaprojektowany obszar. Wrażenie robi zwłaszcza w trybie grania na telewizorze, więc gracze typowo handheldowi trochę tracą. Mamy lasy, góry, tunele i dużo wody, którą podzielono na kilka mórz. Rozrzucono po nich wyspy, gdzie znajdziemy masę skarbów. Na całej wyspie jest ich zresztą równie dużo. Pierwszym pokemonem, który wita nas na wyspie, jest Slowpoke, który dał nam przedsmak samego dodatku podczas zapowiedzi — można go było złapać na stacji Wedgehurst. Później zmierzamy do dojo, gdzie poznajemy mistrza Mustarda i jego żonę Honey (ach te genialne imiona). Dojo spełnia funkcję pewnego rodzaju Centrum Pokemon, gdzie możemy się przebierać i leczyć nasze stworki. Poza tym dostajemy tam misje polegające na eksploracji lub walce. Wątek jest całkiem ciekawy, bo pod naszą opiekę trafia Kubfu, legendarny pokemon typu walczącego. Jest nieśmiały, a my mamy w nim obudzić ducha walki. Nic trudnego, jeśli robiliście sporo Raidów, bo cukierki, które z nich macie, szybko podbiją poziom Kubfu. Kolejny raz legendarny Pokemon dostaje też ewolucję. W tym przypadku nawet dwie, bo w zależności od tego, na jaki trening się zdecydujecie, Kubfu zmieni się w inny typ finalnej ewolucji. Ja wybrałem typ dark zamiat wodnego. Pokemon jest ładnie zaprojektowany i ma ciekawą historię, Mustard wydaje się postacią, którą dobrze by było rozwinąć, ale nie było na to czasu i w zasadzie nic więcej się tutaj nie dzieje. Lokacje nie są przesadnie duże, choć bardzo ładnie zaprojektowane, ale na szczęście roi się w nich od pokemonów...

GDZIE TE POKEMONY?

No nie do końca się roi, bo spodziewałem się znacznie większej liczby stworków do złapania. Sytuację ratują Raidy, gdzie znajdziemy też legendarne pokemony z pierwszych generacji (chwała), ale poza tym na samej wyspie jest ich tylko kilka typów. Na szczęście nie zabrakło Scythera, Taurosa czy Druddigona. Od razu trafiły do mojej kolekcji. Jest też powrót najlepszych starterów w historii, czyli Bulbasaura i Squirtle'a. Tym samym uzupełniają trio z Charmanderem, którego dostajemy w podstawowej grze, jako prezent. Wybrałem Squirtle'a, bo zależało mi na jego Gigamaxowej formie. Startery (podobnie, jak starter, którego wybieracie na początku przygody w podstawce) dostały formy Gigamax, czyli nie tylko powiększone, ale i z innym wyglądem i specjalnym atakiem. Poza tym wprowadzono absolutnie fantastyczną rzecz – możliwość nadania formy Gigamax waszym pokemonom (oczywiście tym, które taką opcję w ogóle mają) poprzez wypicie specjalnej zupy. To likwiduje problem np. z Grimsnarlem, który w formie Gigamax wygląda świetnie, ale można go było złapać tylko w Raidzie, co zabija przyjemność z trenowania własnego. Ale mimo tych zalet stworków jest naprawdę niewiele. Nie mówię tu o konieczności dodania wszystkich generacji, ale przydałoby się zwiększyć tę liczbę. Na szczęście w listopadzie nadejdzie drugi dodatek, za który już płacić nie trzeba! Wszystko dlatego, że zakup The Isle of Armor, to bundle, który zawiera już listopadowy dodatek. The Crown Tundra doda nowe pokemony (będzie ich aż sto), w tym trzy galarskie formy Zapdosa, Articuno i Moltresa. Nie ma żadnych świętości! Mam nadzieję, że mój niedosyt zostanie wspomnieniem.

GRAĆ?

Zdecydowanie. To uzupełnienie historii, która w podstawce była dosyć długa i bardzo przyjemna. Tutaj nie ma może aż takiego contentu, jak się spodziewałem, ale na szczęście możemy uzupełnić kolekcję o nowe pokemony. Dodatkowo nie brakuje nowości w postaci Max Soup itd., co zapewne będzie rozwijane w następnym dodatku. Nie wiem, czy chciałbym, żeby w następnych grach z serii też znalazło się miejsce dla DLC. To była dobra okazja do wprowadzenia nowego wątku fabularnego, ale prawdziwym powodem było raczej zakopanie wojennego topora z graczami, którzy zarzucili producentowi znacznie bardziej okrojoną liczbę pokemonów względem poprzednich części. Tłumaczenie w postaci „całkowicie nowych projektów" nie miało szansy się obronić, bo było po prostu kłamstwem, ale na szczęście udało się to po części naprawić. I ludzie jeszcze za to płacą. Brawo Game Freak! Najlepiej jednak stosować podejście niewiedzącego - czyli grać w dodatek bez czytania wielu newsów na jego temat, bo wtedy zabawa jest jeszcze ciekawsza.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

W każdy czwartek w sekcji e-sport i technologie znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 9f48f20cbc

Pszczoły giną, a my nic! s. 2-3

STOP SMOG

gazeta bezpłatna | 25.06.2020

Olej palmowy a życie orangutanów s. 4

Fot. Adobe Stock

eprasa.pl 9f48f20cbc

Z masowym padaniem pszczół na świecie mamy do czynienia już od 2006 r. Zjawisko pierwsi zauważyli Amerykanie

Pszczoły giną, a my nic!

Od lat znany i nieco zgrany już scenariusz: jest czerwiec, pszczelarze alarmują, że pszczoły giną w oczach i na potęgę — wszyscy na chwilę wzruszamy się losem tych pożytecznych owadów, do ministerstwa rolnictwa trafia jakiś apel i… nic się nie zmienia…!

Jak wiadomo, żeby walczyć — trzeba najpierw wiedzieć, z kim dokładnie walczymy. Łatwiej wtedy opracować strategię i już na początku dostosować do wroga w miarę skuteczne metody. A skuteczność w tym wypadku jest nie dość że bardzo wskazana, to wręcz niezbędna, bo pszczelarze biją na alarm: w niektórych polskich pasiekach zginęło już 2/3 pszczelich rodzin…!

Ale zjawisko niepokoi cały świat — bo masowe wymieranie pszczół obserwujemy wszędzie. Skutek jest taki, że ceny miodu na rynkach międzynarodowych stale idą w górę. A Polacy miód lubią, cenią jego walory zdrowotne i z roku na rok kupują go coraz więcej: ostatnie statystyki mówią, że przeciętny Polak rocznie spożywa ok. 0,7 kg tego zdrowego łakocia.

Ale pszczoły to nie tylko sprawnie zorganizowane producentki miodu. To one zapylają przecież także 90 proc. roślin i w ten sposób stanowią jedno z najważniejszych ogniw w funkcjonowaniu przyrody. A potem się dziwimy, skąd podwyżki cen warzyw i owoców…

Z masowym padaniem pszczół na świecie mamy do czynienia już od 2006 r. Zjawisko pierwsi zauważyli Amerykanie. Pojęcie to dotyczy uszczerbku w liczbie rodzin pszczelich ponad normę, czyli 10-15 proc. pogłowia pasieki. W Polsce niestety nie ma typowego badania wykluczającego upadek pogłowia pszczół, które dałoby pewną odpowiedź na pytania o przyczyny masowego ginięcia pszczół konkretnie u nas.

Dlatego zdania co do przyczyn, są, niestety, wciąż mocno podzielone. Spora grupa pszczelarzy oraz ekologów twierdzi, że główną przyczyną umierania tych wyjątkowo pożytecznych owadów są chemizacja i uprzemysłowienie rolnictwa, a przede wszystkim stosowane przy uprawie roślin chemiczne środki ochrony. Pestycydy, których używają rolnicy, z każdym rokiem są oczywiście coraz skuteczniejsze, tyle że to najczęściej oznacza po prostu większą ich toksyczność. Co gorsze, rolnicy nie tylko nie przestrzegają terminów, w których dozwolone jest spryskiwanie upraw środkami owadobójczymi, i mimo zaleceń producentów środków ochrony roślin odnośnie do godzin przeprowadzania zabiegów na roślinach — notorycznie zdarzają się podtrucia, ale przekraczają też określone normami dawki. Na pszczoły miodne takie postępowanie ma bez wątpienia zwłaszcza zgubny wpływ — bo to one są bardzo delikatne i najmniejszy nawet kontakt ze środkami chemicznymi potrafi doprowadzić do ich śmierci. Szczególnie przykry jest fakt, że to rolnicy z pracy pszczół odnoszą największe korzyści…! A mimo to, spora ich rzesza nie dba i nie przejmuje się losem pszczół. A przecież bez nich nie będzie plonów, w sadach zabraknie owoców, bez zapylania nie będzie nasion na innych drzewach — a to z kolei pożywienie dla zwierząt…! Pszczelarze apelują więc, by ratować pszczoły wspólnie, uzupełniając się wzajemnie. Bardzo popierają też akcje nasadzeń i adopcji drzew miododajnych, które są podstawą przetrwania pszczół.

Inni twierdzą, że owady umierają również z powodu gwałtownych wahań temperatury i ocieplenia klimatu. Pory roku już od dawna nie przebiegają znanym przez wieki rytmem i trybem: choćby w tym roku zima była nienaturalnie ciepła, a wiosna bardzo zimna. Wszyscy zastanawiają się jakie będzie lato, ale po ostatnich dniach sądząc — nagłe zmiany i bardzo duże wahania temperatury liczone dzień do nocy i dzień do dnia — chyba mamy jak w banku. To wszystko sprawia z kolei, że na drzewach i krzewach pojawia się coraz mniej kwiatów — a przecież to ich nektar jest jedynym źródłem pożywienia pszczół. Przełom kwietnia i maja to kluczowy dla pszczół miodnych okres w roku. Właśnie wtedy masowo wychodzą z uli i ciepło jest im niezbędnie potrzebne. Do prawidłowego funkcjonowania tych owadów musi być przynajmniej 12 st. C powyżej zera.

Fot. pixabay.com

> ALBERT EINSTEIN POWIEDZIAŁ KIEDYŚ, ŻE LICZĄC OD DNIA, W KTÓRYM UMRZE OSTATNIA PSZCZOŁA — LUDZKOŚCI ZOSTANĄ CAŁE 4 LATA ŻYCIA.

STOPSMOG!

WYDAWCA:
GRUPA WM SP. Z O.O.
UL. TRACKA 5,
10-364 OLSZTYN

REDAKCJA:
Magdalena Maria Bukowiecka

REKLAMA:
Anna Wysocka 514 800 506

PREZES
Jarosław Tokarczyk

eprasa.pl 9f48f20cbc

Spora grupa pszczelarzy oraz ekologów twierdzi, że główną przyczyną umierania tych pożytecznych owadów są chemizacja i uprzemysłowienie rolnictwa

Fot. pixabay.com

PSZCZOŁY ZAPYLAJĄ 90 PROC. ROŚLIN I W TEN SPOSÓB STANOWIĄ JEDNO Z NAJWAŻNIEJSZYCH OGNIW W FUNKCJONOWANIU PRZYRODY.

Z kolei zdaniem śląskich pszczelarzy za wymieranie pszczół przede wszystkim należy obwiniać warrozę. To choroba pszczół, którą wywołuje roztocz, pasożyt żywiący się hemolimfą. Żeruje on w całym cyklu rozwojowym pszczoły, najpierw na larwie, później na dorosłym owadzie. Co gorsza, warroza rozprzestrzenia się błyskawicznie. Gdy z końcem marca w danej rodzinie jest dziesięć sztuk pasożytów, na jesieni jest ich już 4 tysiące. Jeśli pszczelarz nie umie swoich pszczół umiejętnie leczyć, śmiertelność zarażonej rodziny jest ogromna. Dodatkowo warroza osłabia pszczoły i sprawia, że są podatne na wirusy, grzyby i bakterie.

Zgubny wpływ na pszczoły ma także coraz mniejsze urozmaicenie kwiatostanu. Obecnie głównym źródłem pszczelego pokarmu jest nektar z kwiatów rzepaku — a taka dieta jest zwyczajnie zbyt mało urozmaicona i niezbyt odżywcza. Genetycznie modyfikowana żywność (GMO) też pszczołom nie sprzyja... Same pszczoły również padają ofiarą krzyżówek genetycznych. Polskie odmiany pszczół miesza się z południowymi — włoskimi, hiszpańskimi, greckimi... A takie pszczoły w naszej strefie klimatycznej po prostu nie są odpowiednio odporne.

Sprawiedliwie zauważyć trzeba, że wielokrotnie przyczyną pomoru są błędy i domorosłe eksperymenty niektórych pszczelarzy — z paszami dla pszczół i lekami na warrozę. Pewnie, że wtedy najlepiej winić wszystkich, tylko nie siebie. A czasem winna jest rosnąca na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci telefonia komórkowa i sieć internetowa.

Najgorzej sytuacja wygląda w Karkonoszach: w jednej z tamtejszych pasiek składającej się z 50 uli przetrwały jedynie trzy. Pszczelarz stracił ok. 50 tys. zł, ale my, społeczeństwo — o wiele więcej... A najgorsze jest to, że stuprocentowej pewności, co jest bezpośrednią przyczyną tej zagłady nikt nie ma i być może nigdy mieć nie będzie.

Z ŻYCIA PSZCZÓŁ

Pszczoły to dla mnie niezmiennie przykład wzorowo zorganizowanego życia społecznego: ta ich organizacja i pracowitość — stanowią o przetrwaniu. A w ulu, jak to w ulu — dzieje się wiele. Tyle że pszczoły z wieloma aspektami życia ulowego i jego problemami potrafią sobie po prostu doskonale radzić. Komunikacja jest najważniejsza: pszczela rodzina komunikuje się za pomocą feromonów, które wytwarza pszczela matka. Każda pszczoła naznaczona jest tymi feromonami i tylko na podstawie tego „paszportu" wpuszczana do ula. Wyjątek od reguły stanowi pszczoła z nektarem: ją przyjmie każda rodzina. Hm, no ciekawe dlaczego...?!

W ulu poszczególne role dla pszczół wynikają z ich wieku rozwojowego. Konkretnie rozróżnia się prace związane z przerabianiem nektaru, wypacaniem wosku na nowe plastry, a dalej karmienie larw, obronę ula i zbieranie nektaru. Ale przytrafiają się też w ulu sytuacje rzadkie, nieszablonowe, nieprzewidziane, choćby śmierć matki pszczelej, która w ciągu godziny powoduje „odciąganie" dłuższych komórek na plastrach, w których są złożone jajka. Następnie jajka zalewane są mleczkiem pszczelim. Wówczas z takich komórek wygryzają się młode matki pszczele, które z kolei zapładniane są przez przebywające w ulu od wczesnej wiosny do jesieni trutnie.

Jak się prowadzi pasiekę? Przede wszystkim pilnując i regulując ilość miejsca w stosunku do siły rodziny pszczelej. W tzw. czasie pożytkowym, czyli w okresie intensywnego kwitnienia roślin miododajnych, dostawia się miodnie, do których pszczoły noszą nektar i przerabiają go na miód. Istotne, by w porę reagować i dostawiać plastry, bo gdy pszczoły nie mają gdzie nosić nektaru, a w gnieździe jest dużo młodych larw — same zaczynają dążyć do naturalnego podziału rodziny. I kończy się rojeniem pszczół, czyli opuszczeniem ula przez część pszczół wraz z matką pszczelą i szukaniem nowego miejsca na osiedlenie. Poza tym pszczelarz, gdy odbierze rodzinom miód, musi im w zamian zapewnić pokarm na zimę, by dały radę przeżyć. Pokarm stanowią albo gotowe preparaty, albo w różnych proporcjach wymieszany z wodą cukier. Pszczoły wymagają też zabiegów higienicznych: odkażania uli i sprzętów pszczelarskich oraz leczenia rodzin pszczelich z pasożytów, zwłaszcza tego doprowadzającego do zachorowań na warrozę. Trzeba też od czasu do czasu przygotować elementy uli, zwłaszcza ramki.

No a skąd ten miód? Ów życiodajny produkt powstaje z zebranego przez pszczoły i przeniesionego do ula nektaru. Następnie przerabiają go zw. pszczoły nielotne, czyli młode, przy czym przerabianie polega na odparowaniu z nektaru wody w wolu pszczoły. Przy tej czynności pszczoły wzbogacają nektar w enzymy. Gdy zwartość wody spada już poniżej 17 proc. — to znak, że miód jest dojrzały. Wówczas pszczoły poszywają zasklepem pełne komórki plastra, czyli zamykają je. A miód ma różne właściwości zdrowotne w zależności od rodzaju. Decyduje tu przewaga cukrów prostych oraz właściwości roślin, z których pszczoły zebrały nektar. Miód lipowy ma przede wszystkim właściwości antybiotyczne i działa napotnie. Miód rzepakowy poleca się przy schorzeniach układu krwionośnego i na serce. A miód akacjowy ze względu na swój delikatny smak pomaga na sprawy trawienne.

Warto też wiedzieć, że podczas jednego kursu po nektar pszczoła odwiedza od 50 do 100 kwiatów. Przeciętny zasięg lotu pszczół wynosi 3 km, a maksymalny może wynieść nawet 10 km i więcej. Żeby zebrać nektar na 1 kg miodu pszczoły muszą odwiedzić około 4 milionów kwiatów. Przez całe swoje życie jedna pszczoła jest w stanie wyprodukować jedną łyżkę miodu. To morderczy wysiłek, który najwyraźniej nie wszyscy doceniają...

ALBERT EINSTEIN

Tak, to właśnie on powiedział kiedyś, że licząc od dnia, w którym umrze ostatnia pszczoła — ludzkości zostaną całe 4 lata życia. Bo mniej więcej na tyle starczą nam zapasy żywności. Fizyka fizyką — może i był z tym swoim E=mc kwadrat genialny, ale do mnie przemawia najbardziej to wyliczenie Einsteina. I siejąc lub sadząc wiosną rośliny na moim balkonie — to o tym równaniu najczęściej myślę...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl 9f48f20cbc

Cała nadzieja w producentach, którzy zrezygnują z oleju palmowego w produkcji swojej żywności, ale i w sprzedawcach, szczególnie tych największych

Olej palmowy a życie orangutanów. Co wybrać?

Spożywamy go codziennie, najczęściej w ogóle nie wiedząc, że go spożywamy. Ale co jakiś czas docierają do nas dramatyczne zdjęcia z Borneo i informacje o ginących w wyniku masowej wycinki drzew orangutanach? I co ja mam zrobić…?

Fot. pixabay.com

Producenci żywności wykorzystują olej palmowy na szeroką skalę, bo zwyczajnie jest najtańszy. Jeść go zatem z poczuciem winy, że właśnie kolejny mały orangutan stracił swoje naturalne środowisko? Czy nie przejmować się człekokształtnymi, a zasłaniać wymówką: i tak wszyscy jedzą, to co zmieni moja walka z olejem palmowym? Szczerze powiedziawszy — ręka sama pcha mi się jednak w kierunku człekokształtnych i innych przedstawicieli fauny, zwłaszcza tych na wymarciu. Szczególnie, że ten olej obecny jest najczęściej w jakichś łakociach, a te już od dłuższego czasu z powodu uczulenia na gluten szczęśliwie omijam szerokim łukiem, co i wam polecam…!

Przed przyjęciem ostatecznego stanowiska postanowiłam wszystko dokładnie sprawdzić.

ZDROWIE

Problematyczny olej palmowy pozyskuje się z miąższu lub nasion palmy oleistej — olejowca gwinejskiego. W stanie surowym jest to całkiem zdrowy tłuszcz: zawiera przeciwutleniające karotenoidy, witaminę E i K oraz skwalen — substancję, która w naszej skórze tworzy tzw. płaszcz lipidowy: ochronną warstewkę do walki z niebezpiecznymi czynnikami zewnętrznymi. Jak na złość, w formie surowej nie uświadczymy oleju palmowego w prawie żadnym produkcie! Ten olej, który znajdziemy m.in. w kremach czekoladowych i fast foodach — jest utwardzony, czyli uwodorniony. Co oznacza, że w czasie procesu utwardzania olej ze stanu ciekłego przeszedł w stały, a kwasy tłuszczowe nienasycone — w kwasy tłuszczowe nasycone. Sutkiem czego, cenne tłuszcze nienasycone poszły w siną dal, a za to zyskaliśmy sprzyjające otyłości, miażdżycy i chorobom sercowo-naczyniowym tłuszcze nasycone!

Poza tym Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności już w 2016 r. ostrzegał przed czynnikami rakotwórczymi, które powstają przy podgrzewaniu oleju do temp. 200 st. C, a Polski Instytut Żywności i Żywienia zaleca ograniczenie nasyconych kwasów tłuszczowych w diecie do minimum — mają dostarczać nie więcej niż 10 proc. energii z diety. Uwaga również na oznaczenia z etykiet — producenci wiedząc o coraz szerzej zakrojonych akcjach walki i bojkotu oleju palmowego uciekają się do sztuczek i na etykietach zamiast „olej palmowy" piszą utwardzony lub częściowo utwardzony tłuszcz roślinny; tłuszcz uwodorniony; utwardzony olej roślinny.

NATURA

Gdy jakiś czas temu zobaczyłam na ekranie orangutana, który w panice i jakimś ludzkim wręcz szaleństwie bronił swojego drzewa przed koparką usuwającą plantację oleju palmowego — prawie pękło mi serce…! Film, niemy krzyk o ratunek dla tych zwierząt i ich naturalnych siedlisk, obiegł szczęśliwie większość stacji telewizyjnych i mediów społecznościowych i być może wzruszył choć jakiś odsetek widzów, powodując odstawienie oleju palmowego na zawsze.

Masowa wycinka lasów tropikalnych na rzecz palm oleistych to ogromny problem w Indonezji i Malezji — w ciągu ostatnich 50 lat powierzchnia lasów zmniejszyła się naprawdę drastycznie. A usuwanie lasu tropikalnego to śmierć głodowa zwierząt, ale i ogromna degradacja środowiska. Poza tym, ponieważ pod uprawę oleju palmowego wycina się dziewicze lasy — nie da się prowadzić w pełni zrównoważonej jego uprawy. I choć to będzie smutna satysfakcja, mam nadzieję dożyć tej chwili, kiedy bogacze, zniszczywszy ostatnie drzewo, zatruwszy ostatnią rybę w ostatniej rzece i zabiwszy ostatnią pszczołę — wreszcie zrozumieją, że nie mogą zjeść ani własnych pieniędzy, ani nawet sztabki złota!

RYNEK

Cała nadzieja w producentach, którzy zrezygnują z oleju palmowego w produkcji swojej żywności, ale i w sprzedawcach, szczególnie tych największych — którzy sprzedaży produktów powstałych z wykorzystaniem oleju palmowego po prostu odmówią. I może dlatego światełkiem w tunelu jest dla mnie brytyjska sieć supermarketów, która takie produkty ze swojej ofert z hukiem wyrzuciła. Tym śladem poszła również jedna sieć włoska, choć tam wojna rozgrywa się głównie o nader popularny krem orzechowy, sztandarowy produkt firmy Ferrero… W obliczu tego biednego, walecznego orangutana larum podnieśli konsumenci, głównie rodzice, których pociechy spożywają ów krem na kilogramy. Nie dość bowiem, że lasy tropikalne padają jak muchy — to jeszcze swoje dołożyła informacja o rakotwórczości oleju palmowego, nie mówiąc już o tym, że sam olej do tamtej chwili kojarzył się przede wszystkim z jedzeniem najtańszym i kiepskim jakościowo. Ferrero nie przejęło się zbytnio ani orangutanami, ani rakiem i w wydanym oświadczeniu stwierdziło, że ów krem bez oleju palmowego stałaby się jedynie substytutem prawdziwego produktu, w związku z czym nie zamierzają z jego wykorzystywania do produkcji eliminować.

CIĄG DALSZY NASTĄPI?

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) rekomenduje, by w ciągu najbliższych 5 lat wyeliminować z żywności tłuszcze utwardzone (trans). Ale ponieważ nie jest to prawomocne zalecenie, a jedynie rekomendacja, a pięcioletni okres minimalizowania ilości tych tłuszczy w żywności najprawdopodobniej będzie za krótki — pomysł WHO w branży spożywczej nie wzbudził entuzjazmu. Choć pocieszającym jest fakt, że niektórzy producenci sami starają się minimalizować udział tłuszczy trans w wytwarzaniu swoich, niechby i sztandarowych produktów. Ponadto, musimy wiedzieć, że w 100 proc. tłuszczy trans wyeliminować się nie da: w wielu produktach — w mleku, przetworach mlecznych, w niektórych mięsach — występują one po prostu naturalnie. Chodzi więc głównie o to, by zrezygnować z tych utwardzonych tłuszczy w procesie przemysłowym.

Co mam w takim razie robić ja, szary zjadacz chleba? Jeśli poświęcić się drobiazgowej lekturze etykiet na poszczególnych produktach i wziąć pod uwagę te chytre nazwy zamienne — ten nieszczęsny olej palmowy jest wszędzie…! Co gorsza, ciężko jest znaleźć jakikolwiek zamiennik, a jeśli już nawet się trafi — potrafi nadszarpnąć nawet bardzo odporny domowy budżet. Pocieszam się tylko myślą, że moja miłość do owego kremu orzechowego włoskiej produkcji okazała się nietrwała, najwyraźniej oparta była na glinianych filarach — bo w zderzeniu z orangutanem, nawet długo przed tym dramatycznym filmem i wynikami stwierdzającymi uczulenie na gluten, sklęsła bezpowrotnie. Staram się jeść żywność i potrawy jak najmniej przetworzone, z naturalnych składników, ze znanych i sprawdzonych źródeł i zawsze domowej roboty — dziękuję ci, mamo! A jeśli dzięki tym moim staraniom i świadomym zakupom życie ocali choć jeden orangutan — poczuję się usatysfakcjonowana. I niech diabli wezmą wszystkie batoniki świata!

Czego i naszym wiernym czytelnikom życzę!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

eprasa.pl 9f48f20cbc